

Wyrobisz, Andrzej

Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze : przegląd badań i problemów

Przegląd Historyczny 77/2, 305-330

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze Przegląd badań i problemów*

I. UWAGI WSTĘPNE

W bujnie rozwijających się — zwłaszcza w ciągu ostatnich dwudziestu lat — badaniach nad rodziną, historia gospodarza rodziny miejskiej okresu preindustrialnego zajmowała mało miejsca. W publikowanej corocznie, wprawdzie niepełnej, ale przecież bardzo obszernej, bibliografii historii miast w „Urban History Yearbook” dział zatytułowany „Rodzina i rodzinne gospodarstwo” zawiera zaledwie po kilka pozycji. Najchętniej zajmowano się historią rodziny wiejskiej (zarówno chłopskiej, jak szlacheckiej lub arystokratycznej), częściej badano aspekty socjologiczne i obyczajowe historii rodzinnej, rolę więzi rodzinnych w sprawowaniu władzy, interesowano się rodziną miejską w dobie industrializacji i w czasach najnowszych¹. Monumentalna monografia Lawrence’a Stone’a o rodzi-

* Artykuł ten jest znacznie poszerzoną wersją drugiej części referatu wygłoszonego na VIII Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej w Budapeszcie w 1982 r. Autorem pierwszej części, poświęconej udziałowi rodziny wiejskiej w życiu gospodarczym, był prof. Andrzej Wyczański. Francuska wersja tego referatu została opublikowana w „Studia Historiae Oeconomicae”, t. XVIII, 1983 (1985) s. 56—68.

Bibliografia zawarta w przypisach do tego artykułu nie jest wyczerpująca. Uważałem za konieczne powoływanie się na prace najważniejsze, najnowsze i zestawiające dawną bibliografię, do których odsyłam czytelników. Staralem się unikać cytowania opracowań nie dotyczących bezpośrednio tytułowego tematu. Niektóre prace musiałem pominąć ze względów ode mnie niezależnych: pracując w bibliotekach polskich nie miałem dostępu do wielu najnowszych publikacji zagranicznych. Składam tu gorące podziękowanie kolegom i przyjaciółom z Polski i z zagranicy oraz pracownikom polskich bibliotek, którzy nadsyłając mi odbitki i kserokopie oraz zabiegając o wypożyczenie z obcych bibliotek potrzebnych mi książek i czasopism, przyczynili się wydatnie do zmniejszenia luk w mojej znajomości najnowszej literatury dotyczącej historii rodziny.

¹ Doskonałą informację o stanie badań nad historią rodziny podaje artykuł: L. K. Berkner, *Recent Research on the History of the Family in Western Europe*, „Journal of Marriage and the Family” t. XXXV, 1973, s. 395—403, uwzględniający m.in. społeczny zasięg omawianych opracowań, a więc wyodrębniający rozprawy poświęcone historii rodziny mieszczańskiej. Zob. także J. Thirsk, *The Family, „Past & Present”* nr 27, 1964, s. 116—122; T. K. Hareven, *The History of the Family as an Interdisciplinary Field*, [w:] *The Family in History. Interdisciplinary Essays*, wyd. T. K. Rabb, R. I. Rotberg, New York 1973, s. 211—226 (przedruk z „Journal of Interdisciplinary History” t. II, 1971); P. Laslett, *Introduction: the history of the family*, [w:] *Household and family in past time*, P. P. Laslett, R. Wall, Cambridge 1977, s. 1—73 (stan badań do 1964 r.); P. Lebrun, *Badania nad zaludnieniem Francji w XVI—XVIII w. Osiągnięcia minionego ćwierćwiecza i perspektywy*, KHKM t. XXV, 1977, nr 1, s. 90—92; I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych. Zarys problematyki*, [w:] *Spółczesność staropolska* t. II, 1979, s. 159—162; G. L. Soliday, *History of the Family and Kinship: A Select International Bibliography*, New York 1980; *Historische Familienforschung*, wyd. M. Mitterauer, R. Sie-

nie angielskiej w czasach nowożytnych, dając rozległą panoramę życia rodzinnego arystokracji i szlachty, bardzo mało miejsca poświęca rodzinie mieszczańskiej, objętej ogólną kategorią rodziny plebejskiej. Podobny jest społeczny zakres książki Jean-Louis Flandrina o rodzinie francuskiej *ancien régime'u*. Również Peter Laslett, którego pracę mają tak fundamentalne znaczenie dla poznania historii rodziny, badał przeważnie tylko rodziny wiejskie. Sytuacja ta jest zapewne wyrazem dominującego w dotychczasowej literaturze naukowej przekonania, że rodzina jako podstawowa komórka społeczna jest wprawdzie zjawiskiem historycznym, a więc zmieniającym się w czasie (stąd zainteresowanie historyków tą tematyką), ale równocześnie ogólnospołecznym, funkcjonującym niezależnie i ponad istniejącymi podziałami klasowymi, stanowymi lub zawodowymi, że zatem można badać rodzinę jako taką czerpiąc do tych badań materiał bez zwracania uwagi na różnice społecznego statusu; ponieważ zaś najłatwiej o taki materiał dla rodzin arystokratycznych i szlacheckich, więc też takie grupy społeczne dostarczały najczęściej egzemplifikacji. Nie wydaje się, aby takie stanowisko badawcze było trafne. Zaniedbanie badań nad historią rodzin miejskich — nie wyłącznie mieszczańskich, lecz wszelkiego rodzaju rodzin żyjących w miastach — uniemożliwia dostrzeżenie różnic dzielących je od rodzin wiejskich, wynikających choćby z odmiennych warunków ekologicznych (mogących powodować zróżnicowanie takich podstawowych wskaźników demograficznych jak dzietność rodziny, wymieralność) lub odmiennych sfer działalności gospodarczej, nie wspominając już o różnicach natury prawnej.

Mimo więc opublikowania kilku niezwykle interesujących studiów o rodzinie miejskiej okresu preindustrialnego, zwłaszcza dotyczących wielkich miast włoskich: Florencji, Wenecji, Mediolanu, a także Genewy, niektórych miast węgierskich, francuskich i niemieckich, obecny stan badań nie upoważnia do podsumowania ani podejmowania prób syntezy, można jedynie przedstawić kwestionariusz badawczy, którego pewne punkty zostały już w mniejszym lub większym stopniu zrealizowane, innych w ogóle jeszcze nie podjęto. Nie jest rzeczą przypadku, że w dotychczasowych badaniach nad rodzinami miejskimi przeważają opracowania dotyczące miast włoskich, gdyż te właśnie miasta dysponują szczególnie obfitymi i interesującymi zasobami źródeł, zarówno prawnych i ekonomicznych (pozwalających na ujęcia ilościowe), jak też opisowych. Właśnie w miastach włoskich w późnym średniowieczu i w okresie renesansu powstała nader obfita literatura poświęcona rodzinie².

Sytuacja, w której historia rodziny wiejskiej jest już stosunkowo dobrze przebadana, jest dla studiów nad rodziną miejską bardzo korzystna. Punktem wyjścia do tych ostatnich musi być bowiem znajomość historii rodziny wiejskiej. Średniowieczna rodzina miejska i wykształcona z niej rodzina miejska czasów nowożytnych okresu preindustrialnego była to przecież po prostu rodzina wiejska, która przeniosła się do miasta i dostosowała do warunków życia w mieście, ulegając stosownym do tego przekształceniom lub rozkładowi. Rodzina miejska była

der, Frankfurt/M. 1982, *Einleitung*, s. 10—39; A. L. Jastrebičkaja, *Sjemia w sriedniewiekowom gorodie*, „Woprosy Istorii” 1985, nr 8, s. 68—81 (informuje tylko o niektórych pracach o rodzinie mieszczańskiej we Włoszech; brak informacji o jakichkolwiek badaniach historyków radzieckich na ten temat). Nie miałem, niestety, dostępu do podstawowych bibliografii: J. W. Mildena, *The family in past time: a guide to the literature*, New York 1977; U. Herrmann, S. Rentfle, L. Roth, *Bibliographie zur Geschichte der Kindheit, Jugend und Familie*, München 1980.

² Por. Ch. Bec, *Les marchands écrivains. Affaires et humanisme à Florence 1375—1434*, Paris — La Haye 1967, s. 53—94, 279—299; R. Romano, „Książki o rodzinie” Leona Battisty Albertiego, [w:] tegoż, *Między dwoma krzyżami. Włochy Renesansu*, Warszawa 1978, s. 116—143.

pod wieloma względami kontynuacją rodziny wiejskiej³. Podstawowe pytania, jakie musi postawić badacz historii rodziny miejskiej, dotyczyć powinny różnic między rodziną wiejską i miejską, np. różnic w wielkości rodzin, ich dzietności, strukturze wieku, strukturze pokoleniowej, zróżnicowaniu funkcji gospodarczych, społecznej i geograficznej mobilności. Szczególnie w tym ostatnim punkcie rodzina miejska zdaje się bardzo różnić od wiejskiej; ruchliwość rodzin miejskich w średniowieczu, a także w czasach nowożytnych była bez porównania większa niż rodzin wiejskich krępowanych rozmaitymi zakazami prawnymi i zwyczajowymi, a także ograniczeniami natury gospodarczej. Nie należy też tracić z pola widzenia faktu, że w mieście istniały zawsze znacznie większe niż na wsi możliwości życia poza rodziną⁴. Badania D. Herlihy'ego i Ch. Klapisch wykazały, że we Florencji w pierwszej połowie XV w. tylko niespełna 48% mężczyzn było żonatych i tylko nieco ponad 53% kobiet było zamężnych, co oznacza, że około połowy ludności Florencji żyło poza strukturami rodzinnymi, podczas gdy równocześnie na wsi toskańskiej tylko 1/3 mieszkańców żyła poza rodzinami. W Pistoii w tym samym czasie odsetki żonatych i zamężnych były jeszcze niższe, ale za to podobnie kształtowały się odpowiednie liczby w tamtejszym kręgu wiejskim, a w rejonie górskim były znacznie niższe⁵. Musiało to wpływać na osłabienie w miastach więzi rodzinnych, niektórych rygorów obyczajowych, a także na ograniczenie zakresu działalności rodziny.

Wyróżnienie okresu preindustrialnego w historii miasta⁶, przez niektórych badaczy poddawane wprawdzie w wątpliwość, wydaje się szczególnie zasadne w wypadku badań nad rodziną miejską. Społeczność miast doby preindustrialnej to z reguły społeczność lokalna — jest sprawą co najmniej dyskusyjną, czy nawet w największych aglomeracjach miejskich doby preindustrialnej można mówić o społeczeństwie masowym. W tych społecznościach lokalnych rodzina miejska odgrywała szczególną rolę nie tylko jako komórka społeczna, ale także gospodarcza, uwikłana w strukturę owej lokalnej społeczności o charakterze zamkniętym, samowystarczalnym. Pod tym względem rodzina miejska doby preindustrialnej była bardzo bliska rodzinie wiejskiej, niezależnie od poruszonych już wyżej

³ J. Heers, *Le clan familial au Moyen Age. Étude sur les structures politiques et sociales des milieux urbains*, Paris 1974, s. 219. Por. H. Dubled, *Ville et village en Alsace au Moyen Age. Essai de définitions, critères de distinction*, [w:] *La bourgeoisie alsacienne. Étude d'histoire sociale*, Strasbourg 1954, s. 57—69. Por. także uwagi A. L. Jastrebieckiej, loc. cit.

⁴ Por. S. R. Smith, *The London Apprentices as Seventeenth-Century Adolescents*, „Past & Present” nr 61, 1973, s. 149—161.

⁵ D. Herlihy, *Marriage at Pistoia in the fifteenth century*, „Bolletino Storico Pistolese” t. VII, 1972, s. 8; tenże, *Deaths, Marriages, Births, and the Tuscan Economy (ca. 1300—1550)*, [w:] *Population Patterns in the Past*, wyd. R. D. Lee, San Francisco — London 1977, s. 143; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, *Les Toscans et leurs familles*, Paris 1978, s. 405, 412—413. Duży odsetek osób samotnych w miastach stwierdzają także inne badania, zob. F. Lebrun, loc. cit.; G. Granasztói, *The Hungarian Bourgeois Family in the Late Middle Ages*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” t. XXX, 1984, nr 3—4, s. 279. Nie podważają tego wyniki badań L. Henry, *Anciennes familles genevoises. Étude démographique: XVI^e—XX^e siècles*, Paris 1956, s. 51—54, podającego znacznie mniejsze odsetki osób bezżennych w Genewie w XVI—XVIII w., gdyż oparte one były na źródłach dotyczących w zasadzie osób żyjących w ramach struktur rodzinnych.

⁶ O cechach wyróżniających miasta preindustrialne zob. G. Sjoberg, *The Preindustrial City*, „The American Journal of Sociology” t. LX, 1955, nr 5, s. 438—445; tenże, *The Preindustrial City, Past and Present*, New York 1965; N. Goose, *English pre-industrial urban economies*, „Urban History Yearbook” 1982, s. 24—30; A. Wyrobisz, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI—XVIII w.*, PH t. LXXII, 1981, nr 1, s. 25 n.

aspektów genetycznych. Istotna różnica między miastem doby preindustrialnej i miastem okresu industrializacji polega bowiem na przekształceniu się miejskich społeczności lokalnych w społeczeństwo masowe i wynikających stąd zmianach struktur społecznych i ekonomicznych.

Nie brak wszakże wśród uczonych i głosów stanowczo odrzucających pogląd o istnieniu bezpośrednich związków między industrializacją a zmianami zachodzącymi w strukturach rodzinnych doby nowożytnej⁷. Pozostaje też otwarte pytanie, czy cały okres preindustrialny można traktować jednolicie w historii rodziny miejskiej? Czy nie było jakiegoś zasadniczego przełomu u schyłku wieków średnich lub raczej na początku ery nowożytnej, spowodowanego zmianami w strukturach rodzinnych — o czym obszernie pisał Lawrence Stone w swej książce poświęconej angielskiej rodzinie ziemiańskiej w XVI—XVIII w. — wpływami etyki protestanckiej w krajach objętych reformacją lub rygorów kontrreformacyjnych w krajach katolickich, albo wystąpieniem nowych form życia gospodarczego związanych z kształtowaniem się kapitalizmu, gwałtownym wzrostem demograficznym miast? Wszak reformacja i kontrreformacja były zjawiskami przede wszystkim miejskimi, mogły więc wpłynąć w istotny sposób na życie rodzin w miastach nie tylko w dziedzinie moralności, obyczaju, ale również działań gospodarczych. Zaś krystalizowanie się nowych struktur społecznych, tworzenie się zaczątków burżuazji, drobnomieszczactwa i proletariatu w miastach nowożytnych, w których to procesach rola rodziny była znaczna, musiało wpływać i na zmianę struktur familijnych, co sygnalizują prace Ch. R. Friedrichsa i H. Möllera w odniesieniu do miast niemieckich. Nasza wiedza w tej materii jest jednak zbyt skromna, by na jej podstawie można było zaproponować jakąś sensowną periodyzację historii rodziny miejskiej okresu przedprzemysłowego. Czy w ogóle zaszły w tym zakresie jakieś istotne zmiany? Czy obserwacje Stone'a dotyczące obyczaju i mentalności angielskiej arystokracji można odnieść do mieszczactwa? do społeczeństw niebrytyjskich? czy mają one jakieś znaczenie dla roli odgrywanej przez rodzinę w życiu gospodarczym?

2. DEMOGRAFIA I WEWNĘTRZNA STRUKTURA RODZINY MIEJSKIEJ

Podobnie jak w badaniach nad historią rodziny wiejskiej, dla historyka rodziny miejskiej kluczowe są analizy demograficzne. Muszą one być punktem wyjścia wszelkich badań nad historią gospodarczą rodzin żyjących w miastach, gdyż z jednej strony potencjał demograficzny jest podstawowym elementem wszelkich działań gospodarczych, z drugiej zaś określone korelacje i struktury demograficzne warunkują podejmowanie określonych gospodarczych działań, z trzeciej wreszcie pewne demograficzne procesy są skutkiem określonych sytuacji ekonomicznych. I tu nasuwa się pierwsza trudność: demografia dawnych miast jest o wiele słabiej zbadana niż stosunki ludnościowe na wsi, co więcej badania te napotykają na szczególne przeszkody ze względu na duże rozmiary miejskich jednostek osadniczych, znaczną mobilność mieszkańców miast, zawodność metod odtwarzania rodzin — stosowanych z powodzeniem w wypadku wsi — w odniesieniu do społeczności miejskich⁸.

⁷ L. Stone, *The Family, Sex and Marriage in England 1500—1800*, New York 1977, s. 661—665.

⁸ O trudnościach, na jakie napotyka demografia historyczna miast preindustrialnych, zob. F. Lebrun, op. cit., s. 86—87; J. P. Bardet, *La démographie des villes de la modernité (XVI^e—XVIII^e siècles); mythes et réalités*, „Annales de Démographie Historique” 1974, s. 101—126; M. Terisse, *Méthodes de recherches démographiques en milieu urbain ancien (XVII^e—XVIII^e)*, tamże, s. 249—262.

Liczebność rodziny i jej struktura określa możliwości produkcyjne rodziny jako jednostki gospodarczej, albo też może być skutkiem określonej sytuacji ekonomicznej. Rozpowszechnione było wśród badaczy mniemanie, iż wielka rodzina niezbędna była w przeszłości do funkcjonowania dużego lub egzystującego w trudnych warunkach gospodarstwa wiejskiego, zaś mała rodzina wystarczała do prowadzenia działalności gospodarczej w mieście, np. warsztatu rzemieślniczego. W bardziej uproszczonej postaci sprowadzało się to do poglądu, że rodzina mała, dwupokoleniowa, obejmująca tylko rodziców i nieusamodzielnione dzieci (w terminologii angielskiej, ogólnie używanej w tej dziedzinie badań: *nuclear family*; w pochodzącej od niej terminologii francuskiej: *famille nucléaire*) była wytworem nowoczesnych, zindustrializowanych społeczeństw, zaś rodzina wielka, rozszerzona, obejmująca kilka generacji lub linie boczne (*extended family, famille élargie*) była rozpowszechniona w epoce przedprzemysłowej lub inaczej mówiąc była charakterystyczna dla społeczeństw prymitywnych⁹. Pogląd ten został zakwestionowany przez nowsze badania historyczne, które kolejno wykrywały istnienie rodzin małych we wszystkich epokach, a zwłaszcza dowiodły ich rozpowszechnienia w miastach doby przedprzemysłowej. D. Herlihy wskazał na kilka faz przemian struktur rodzinnych we Włoszech w średniowieczu, na kolejne rozpadanie się wielkich wspólnot rodzinnych na rodziny nuklearne i ponowne jednoczenie się ich w szersze związki solidarności rodzinnej¹⁰. Z badań D. Herlihy'ego i Ch. Klapisch-Zuber wynika, że we Florencji w XV w. prawie 90% stanowiły rodziny małe, a w innych miastach toskańskich ponad 80%. W Koszycach w 1549 r. było ponad 80% rodzin małych. Podobne wyniki przyniosły badania innych miast późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności¹¹. Oznaczałoby to, że rodzina miejska okresu preindustrialnego nie różniła się pod względem struktury od rodziny miejskiej czasów industrializacji, chociaż egzystowała w innej zupełnie rzeczywistości społeczno-gospodarczej i pełniła niewątpliwie inne funkcje ekonomiczne. Przyczyny tego stanu rzeczy nie są dostatecznie wyjaśnione, można bowiem wskazać wiele powodów, dla których rodzina wielka nie powinna mieć racji bytu (i często nie miała) na wsi, jak też dla których rodzina wielka mogła być pożądana w mieście

O perspektywach badań demograficznych nad rodzinami w przeszłości, także rodzinami mieszczańskimi, zob. J. C. Russell, *Recent Advances in Mediaeval Demography*, „Speculum” t. XL, 1965, nr 1, s. 91—95; T. K. Hareven, op. cit., s. 215—216; P. Goubert, *Historical Demography and the Reinterpretation of Early Modern French History: A Research Review*, [w:] *The Family in History*, s. 16—27; I. Gieysztorowa, op. cit., s. 162—174. W tej dziedzinie także najbardziej zaawansowane są badania dotyczące miast włoskich, zob. D. Herlihy, *The Tuscan Town in the Quattrocento. A demographic profile*, „Mediaevalia et Humanistica”, new series, nr 1, 1970, s. 81—109, oraz podaną tam w przypisie 1 bibliografię, zwłaszcza prace E. Fiumi. Bardzo wiele zdziałali również historycy francuscy, zob. J. P. Bardet, op. cit., s. 105—106 i podaną tam bibliografię. Jedynym opracowaniem dotyczącym demografii rodziny w miastach polskich doby przedprzemysłowej jest rozprawa S. Waszaka, *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI i w XVII w.*, RDSG t. XVI, 1956, s. 316—380.

⁹ Zob. L. K. Berkner, *The Stem Family and the Developmental Cycle of the Peasant Household: An Eighteenth-Century Austrian Example*, „The American Historical Review” t. LXXVII, 1972, nr 2, s. 398.

¹⁰ D. Herlihy, *Family Solidarity in Medieval Italian History*, [w:] *Economy, Society and Government in Medieval Italy*, wyd. D. Herlihy, R. S. Lopez, V. Slessarev, Kent, Ohio 1969, s. 178—181.

¹¹ D. Herlihy, *Viellir à Florence au Quattrocento*, AHES XXIV, 1969, nr 6, s. 1338—1352; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 480; J. L. Flan-drin, *Famille. Parenté, maison, sexualité dans l'ancienne société*, Paris 1976, s. 241, tabl. 5 i s. 243, tabl. 9 podaje niepublikowane wyniki badań dotyczących Valencienne w 1693 r. i Rouen w 1793 r.; G. Granasztóji, op. cit., s. 263, 269, 281—282.

(np. przy zatrudnianiu w warsztatach cechowych nie tylko własnych dzieci, ale także braci i siostr, szwagrów i dalszych krewnych¹³). Należałoby też wziąć pod uwagę, że typ struktury rodzinnej (*nuclear family* lub *extended family*) decydował w dużej mierze o jej stabilności. Znacznie większą stabilność pod względem liczby członków wykazywały rodziny wielkie, w których ubytki powodowane przez wymieranie starszego pokolenia były rekompensowane przez stopniowe rozródzenie się generacji najmłodszej. Natomiast w rodzinach małych musiały zachodzić duże zmiany; w miarę rodzenia się dzieci rodzina stopniowo się powiększała, następnie zaś malała, gdy dzieci te dorastały i usamodzielniały się gospodarczo opuszczając rodzinny dom. Rodzina mała była natomiast bardziej odporna na wahania koniunktury gospodarczej, łatwiej mogła przetrwać okresy kryzysów i związane z nimi kurczenie się możliwości gospodarczego działania niż rodzina wielka, która w fazie kryzysu i braku możliwości zatrudnienia w produkcji wszystkich zdolnych do pracy członków mogła znaleźć się w bardzo ciężkiej sytuacji. Nade wszystko zaś najnowsze badania, zwłaszcza grupy angielskich historyków z Cambridge z Peterem Laslettem na czele, wykazały, że struktury rodzinne w przeszłości były znacznie bardziej urozmaicone niż to sobie uprzednio wyobrażano, podobnie też różnorodnie były ich rozmiary, a rozpowszechnienie się takich lub innych typów rodzin zależało od tylu czynników, że wypowiedanie jakichkolwiek sądów generalizujących jest przy obecnym stanie badań niemożliwe. Dyskusja na ten temat jest nadal w toku¹³.

Wiek, w którym zawierane były małżeństwa, liczba dzieci, wiek, w którym dzieci usamodzielniały się ekonomicznie — wszystko to określało możliwości aktywności zawodowej poszczególnych członków rodziny, a także wpływało na jej budżet i stopę życiową. Dzietność rodziny mieszczańskiej, jej zdolność do reprodukcji i długiego trwania to bardzo istotne wskaźniki wyznaczające możliwości działania gospodarczego w długich okresach czasu, kontynuacji tej działalności przez szereg pokoleń¹⁴. W miastach doby przedprzemysłowej szczególnie trudno było utrzymać równowagę między liczbą rąk roboczych a liczbą osób, które na-

¹³ Por. np. statut paryskich sukienników z XIII w., *Documents relatifs à l'histoire de l'industrie et du commerce en France*, I, wyd. G. Fagniez, Paris 1898, s. 222—231, § 5 i 7.

¹³ J. L. Flandrin, op. cit., s. 54—75; F. Lautman, *Différences ou changement dans l'organisation familiale*, AHES XXVII, 1972, nr 4—5, s. 1190—1196; F. W. Kent, *Household and Lineage in Renaissance Florence. The Family Life of the Capponi, Ginori and Rucellai*, Princeton, N. J. 1977, s. 21—62; L. K. Berkner, *Recent Research*, s. 396; M. Bogucka, *Rodzina w polskim mieście XVI—XVII w. Wprowadzenie w problematykę*, PH t. LXXIV, 1983, z. 3, s. 496—499; A. Wyrobisz, *Struktura społeczna miasta polskiego w XVIII wieku: przykład Solca nad Wisłą* (w druku); H. Samsonowicz, *La famille noble et la famille bourgeoise en Pologne aux XIII^e—XV^e siècles*, [w:] *Famille et parenté dans l'occident médiéval*, Rome 1977, s. 309—317; P. Laslett, *Size and Structure of the Household in England Over Three Centuries*, „Population Studies” t. XXIII, 1969, s. 199—223. Sprawa nie jest jednak ostatecznie rozstrzygnięta i wciąż budzi kontrowersje. Zob. J. C. Russell, op. cit., s. 88—90; L. Stone, op. cit., s. 23—26; T. Hareven, op. cit., s. 220; J. Krause, *The Medieval Household: large or small?*, „The Economic History Review” t. IX, 1957, nr 3, s. 420—432; L. K. Berkner, *The Stem Family*, s. 399, 405—410; J. Heers, *Les limites des méthodes statistiques pour les recherches de démographie médiévale*, „Annales de Démographie Historique” 1968, s. 50—57; H. Möller, *Die kleinbürgerliche Familie im 18. Jahrhundert. Verhalten und Gruppenkultur*, Berlin 1969, rozdz. I. „Formen der kleinbürgerlichen Familie”, s. 9—35.

¹⁴ S. L. Thrupp, *The Merchant Class of Medieval London (1300—1500)*, Ann Arbor 1962, s. 191—206; J. C. Dalfis, *The Decline of the Venetian Nobility as Ruling Class*, Baltimore 1962, s. 54—74; D. E. Zanetti, *La demografia del patriziato milanese nei secoli XVII, XVIII, XIX*, Pavia 1968, s. 37—52; tenże, *The patriziato of Milan from the domination of Spain to the unification of Italy: an outline of the social and demographic history*, „Social History” nr 6, 1977, s. 745—

leżało wyżywić. Stłoczone na niewielkiej przestrzeni, zamknięte linią murów miejskich lub granicą zasięgu prawa miejskiego społeczności miast preindustrialnych borykały się zarówno z problemami zaopatrzenia w żywność, której nigdy nie było dostatecznie wiele i o której dowóz było trudno, jak też z zaopatrzeniem w surowce do produkcji, której rozwój ograniczony był również zasięgiem rynku zbytu, z reguły wówczas dość wąskiego jeśli idzie o wytwory rzemiosła. Osiągnięcie optymalnej w tych warunkach liczebności rodziny i optymalnej jej struktury wedle płci i wieku stawało się sprawą zarówno trudną jak delikatną, a zarazem sprawą „być albo nie być” owej rodziny. Naruszenie równowagi między liczbą mężczyzn i kobiet w rodzinie oraz przekroczenie lub nie osiągnięcie takiej liczby dzieci, jaka była najodpowiedniejsza dla zapewnienia rodzinie kontynuacji w przyszłości, zaś aktualnie dostatecznej liczby rąk roboczych, jednocześnie zaś była możliwa do utrzymania ze środków pozostających w dyspozycji rodziny — mogło oznaczać jej unicestwienie biologiczne i ekonomiczne¹⁵. Rozważania o liczebności i strukturze rodzin miejskich nabierają w tym świetle wyjątkowego znaczenia, a ich centralnym problemem jest sprawa dziecięci tych rodzin.

Powszechnie wiadomo, że w miastach preindustrialnych przyrost naturalny był bardzo niski lub zgoła ujemny, a ich wzrost demograficzny zależał głównie od imigracji z zewnątrz¹⁶. Historycy demografii wyróżniają — od czasów Malthusa — dwa rodzaje regulatorów liczby ludności: „regulatory pozytywne” i „regulatory przewencyjne”. Do pierwszych należą przede wszystkim czynniki naturalne powodujące zwiększenie śmiertelności lub zmniejszenie liczby urodzin. Wiadomo np. że złe warunki higieniczne życia w miastach preindustrialnych oraz ogromna śmiertelność dzieci były głównymi przyczynami niskiego przyrostu naturalnego. D. Herlihy zwrócił wszakże ostatnio uwagę, że pewne niekorzystne dla życia ludzkiego cechy środowiska miejskiego były rekompensowane innymi warunkami zapewniającymi większy komfort życia w miastach, lepsze warunki bytowania rodziny i prokreacji. Dlatego autor ten zastanawiając się nad przyczynami niskiej dziecięci rodzin miejskich (we Florencji na początku XV w. przypadało średnio 0,51 dziecka na podstawową jednostkę rodzinną — *nucleus*, w Pistoii 0,57, podczas gdy w okręgu wiejskim 0,78) zwraca uwagę przede wszystkim na działanie „regulatorów przewencyjnych” czyli różnego rodzaju świadomych poczynań ludzi mających na celu ograniczenie liczby dzieci w rodzinach. Czyniono to opóźniając wiek zawierania małżeństw (przez co zmniejszono szanse doczekania się licznych potomstwa), wymuszając bezżenność na młodszych synach i córkach (także w postaci wybierania przez nich życia klasztorowego), uciekając się do pozamałżeńskiego życia seksualnego¹⁷. Być może — tak twierdzą niektórzy badacze dziejów rodziny, np. L. Stone, R. C. Trexler — choć wydaje się to mało prawdopodobne, rolę regu-

760; L. B. Litchfield, *Demographic Characteristics of Florentine Patrician Families, Sixteenth to Nineteenth Centuries*, „Journal of Economic History” t. XXIX, 1969, nr 2, s. 191—205; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 204—215; P. Desportes, *La population de Reims au XV^e siècle d'après un dénombrement de 1422*, „Le Moyen Age” t. LXXII, 1966, s. 489.

¹⁵ Zob. uwagi L. Stone'a, op. cit., s. 470—472, 476—477; D. Herlihy, *Deaths, Marriages, Births*, s. 144.

¹⁶ Zob. np. S. L. Thrupp, op. cit., s. 206—222.

¹⁷ H. Bergues [i inni], *La prévention des naissances dans la famille. Ses origines dans les temps modernes*, Paris 1960 (*non vidi*); J. T. Noonan, *Contraception et mariage*, Paris 1969 (*non vidi*); D. Herlihy, *Vieillir à Florence*, s. 1338—1352; tenże, *The Tuscan Town*, s. 87—97; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber op. cit., s. 204—215, 439—442; D. E. Zanetti, *The patriziato of Milan*, s. 751; A. Chamoux, C. Dauphin, *La contraception avant la Révolution française: l'exemple de Châtillon-sur-Seine*, AHES XXIV, 1969, nr 3, s. 662—634; J. Dupaquier, M. Lachiver, *Sur les débuts de la contraception en France ou les deux malthusianismes*, AHES XXIV, 1969, nr 6, s. 1391—1406; A. Bur-

latora urodzin jako namiastka właściwych stosunków płciowych spełniał też homoseksualizm, którego rozpowszechnienie w niektórych okresach i środowiskach jest zastanawiające, aczkolwiek trudno mieć pewność, czy nie jest to tylko złudzenie wynikające z większej szczerości przekazów źródłowych pochodzących z okresów lub środowisk hołdujących większej swobodzie obyczajowej i tolerancji wobec seksualnych tabu. Stosowano środki antykoncepcyjne¹⁸, uciekano się do przerywania ciąży, praktykowano dzieciobójstwo¹⁹ lub porzucanie niemowląt, niekiedy także oddawanie małych dzieci do klasztorów (*oblatio*)²⁰. Porzucanie niemowląt było — obok *oblatio* — metodą najmniej moralnie naganną i szeroko stosowaną zarówno w starożytności jak w średniowieczu i czasach nowożytnych, o czym świadczą liczne wątki odnajdywanych po latach porzuconych dzieci w greckiej mitologii oraz w średniowiecznej i nowożytnej literaturze. Pozwalało na pozbycie się niepożądanego potomstwa, jednostek słabych i ułomnych, utrzymanie optymalnej liczby dzieci w rodzinie, także na regulowanie proporcji między płcią męską i żeńską. Równocześnie też pozwalało na transfer nadmiaru rąk roboczych z rodzin, grup społecznych lub obszarów geograficznych, gdzie ich było zbyt wiele, do sfer, gdzie odczuwano ich niedobór, porzucane dzieci mogły bowiem być brane w opiekę i wychowywane przez innych. Porzucone dzieci, jeśli nawet szczęśliwie znalazły mniej lub bardziej troskliwych opiekunów, były jednak skazane przezważnie na ciężki los i życie na marginesie społeczeństwa w miastach: nie mogąc wykazać się pochodzeniem z prawego łoża miały zamknięty dostęp do obywatelstwa miejskiego i członkostwa cechów rzemieślniczych i innych korporacji mieszczkańskich, musiały kontentować się niską lub wręcz upokarzającą kondycją społeczną (służba domowa, prostytutcja), nieatrakcyjnymi zawodami i skromnymi zarobkami.

Czy porzucanie niemowląt było praktyką rozpowszechnioną w miastach średniowiecznych? Badacz tego zjawiska, J. E. Boswell, nie przytacza konkretnych przykładów z terenu miast. Zapewne jednak tak, skoro właśnie w wielkich mias-

guière, *De Malthus à Max Weber: le mariage tardif et l'esprit d'entreprise*, AHES XXVII, 1972, nr 4—5, s. 1128—1138; J. Depauw, *Amour illégitime et société à Nantes au XVIII^e siècle*, AHES XXVII, 1972, nr 4—5, s. 1155—1182; R. C. Trexler, *Le célibat à la fin du Moyen Age: Les religieuses de Florence*, AHES XXVII, 1972, nr 6, s. 1329—1350; J. L. Flandrin, *Mariage tardif et vie sexuelle: Discussions et hypothèses de recherches*, AHES XXVII, 1972, nr 6, s. 1351—1378; Ch. Klapisch, *Declino demografico e struttura della famiglia: l'esempio di Prato (fine XIV sec. — fine XV sec.)*, [w:] *Famiglia e parentela, a nell'Italia Medievale*, Bologna 1981, s. 174—176; F. Lebrun, op. cit., s. 90—91 (bibliografia); R. C. Trexler, *La prostitution florentine au XV^e siècle: patronages et clientèles*, AHES XXXVI, 1981, nr 6, s. 983—1015; P. A. Biller, *Birth-Control in the West in the Thirteenth and Early Fourteenth Centuries*, „Past & Present” nr 94, 1982, s. 3—26 i cytowaną tam literaturę, zwłaszcza prace J. L. Flandrina.

¹⁸ Zob. przypis poprzedni.

¹⁹ Y. B. Brissaud, *L'infanticide à la fin du Moyen Age, ses motivations psychologiques et sa répression*, „Revue Historique de Droit Français et Étranger” t. L, 1972, nr 2, s. 229—256; R. C. Trexler, *Infanticide in Florence: New Sources and First Results*, „History of Childhood Quarterly” t. I, 1973, nr 1, s. 98—116 oraz tamże artykuły W. Langnera i B. Kellum, a w następnym roczniku artykuł R. H. Helmhölsa; L. Stone, op. cit., s. 473—475, w przypisie 166 zestawiona ważniejsza literatura. Por. przegląd badań A. Ende, *Children in History: A Personal Review of the Past Decade's Published Research*, „The Journal of Psychohistory” t. XI, 1983, nr 1, s. 65—83.

²⁰ E. Semichon, *Histoire des enfants abandonnés depuis l'antiquité jusqu'à nos jours*, Paris 1880 (*non vidi*); Ch. Engrand, *Les abandons d'enfants à Amiens vers la fin de l'Ancien Régime*, „Revue du Nord” t. LXIV, 1982, nr 252, s. 73—92; J. E. Boswell, *Expositio and Oblatio: The Abandonment of Children and the Ancient and Medieval Family*, „The American Historical Review” t. LXXXIX, 1984, nr 1, s. 10—33. Por. też przypis następny.

tach zaczęły powstawać domy dla podrzutków. Pierwszy powstał w Mediolanie już w 787 r., w Wenecji w 1346 r., w Genui w 1420 r., we Florencji najstarsze fundacje tego rodzaju utworzono w drugiej połowie XII w., a słynny Ospedale degli Innocenti, dla którego renesansową siedzibę projektował Brunelleschi, rozpoczął działalność w 1445 r. jako trzecia taka instytucja florencka. W Amsterdamie zakład dla podrzutków utworzono w 1594 r. W Warszawie bractwo opiekujące się podrzutkami powstało w XVII w. Również wtedy, w 1670 r., rozpoczął działanie Hôpital des Enfants-Trouvés w Paryżu. W 1709 r. zaczął istnieć dom dla podrzutków w Hamburgu. W Londynie dopiero w 1741 r. założono London Foundling Hospital jako jedyny taki zakład w Anglii. Chronologia powstawania domów dla podrzutków i szczególna ich koncentracja w miastach włoskich w późnym średniowieczu oraz w wielkich miastach europejskich w XVII—XVIII w. sugeruje, iż był jakiś związek między genezą tych instytucji a intensywnością procesów urbanizacyjnych. Umieszczane w domach dla podrzutków dzieci pochodziły w większości — choć bynajmniej nie wyłącznie — z obszaru miast²¹.

Problem porzucania niemowląt miał w miastach preindustrialnych specjalny wymiar nie tylko moralny i prawny, ale też ekonomiczny i demograficzny, zwłaszcza iż w miastach tych było więcej niż na wsi kobiet niezamężnych, co stwarzało dodatkowy problem znacznej liczby dzieci niesłubnych²². Czy swoistą formą regulowania liczby dzieci w rodzinie nie było również oddawanie niemowląt w ręce wynajętych mamek, które miały się troszczyć o nie do drugiego roku życia, a co wyjątkowo często kończyło się śmiercią dziecka? Praktyka oddawania niemowląt na wykarmienie i wychowanie wiejskim mamkom była wręcz powszechna wśród zamożnego mieszczaństwa włoskiego w XIV—XVI w.²³

Na wnikliwych badaczy czeka historia dzieci w miastach, a podjęcie tej tematyki jest tym pilniejsze, że coraz większa jest liczba historyków odrzucających rozpowszechniony przez P. Ariés pogląd jakoby epoka *ancien régime*'u nie znała pojęcia dzieciństwa. Jest to oczywiście problem nie tylko obyczajowy, psychologiczny, pedagogiczny, ale także — z punktu widzenia naszych zainteresowań — demograficzny i ściśle ekonomiczny. Rodzina ponosiła koszty utrzymania, wychowania, wykształcenia dzieci, ale też stanowiły one wykorzystywaną w rodzinie siłę roboczą, a wreszcie zabezpieczenie na starość dla rodziców²⁴.

²¹ F. S. Hüg el, *Die Findelhäuser und das Findelwesen Europa's, ihre Geschichte, Gesetzgebung, Verwaltung, Statistik und Reform*, Wien 1863, s. 45—56; R. C. Trexler, *The Foundlings of Florence, 1395—1455*, „History of Childhood Quarterly” t. I, 1973, nr 2, s. 259—284, zwłaszcza s. 260—261, 265—266; B. Pullan, *Rich and Poor in Renaissance Venice. The Social Institutions of a Catholic State, to 1620*, Oxford 1971, s. 207; L. Stone, op. cit., s. 476; C. Delasselle, *Les enfants abandonnés à Paris au XVII^e siècle*, AHES XXX, 1975, nr 1, s. 187—218 (autor ten podaje wyjątkowo dużą liczbę, sięgając 30—40%, podrzutków pochodzących spoza Paryża w drugiej połowie XVII w., wśród nich jednak liczne były dzieci dostarczane do przytułku z miast prowincjonalnych nie mających odpowiedniego zakładu opiekuńczego, a nie ze wsi); D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 338; *Warszawa w latach 1526—1795*, Warszawa 1984, s. 106.

²² A. Chamoux, *L'enfance abandonnée à Reims à la fin du XVIII^e siècle*, „Annales de Démographie Historique” 1973, s. 263—285; L. K. Berkner, *Recent Research*, s. 395; J. Casey, *The Kingdom of Valencia in the Seventeenth Century*, Cambridge 1979, s. 26.

²³ J. B. Ross, *The Middle-Class Child in Urban Italy, Fourteenth to Early Sixteenth Century*, [w:] *The History of Childhood*, wyd. Lloyd de Mause, New York 1974, s. 184—196.

²⁴ Zob. L. Stone, op. cit., s. 468—478. Najważniejsze opracowania dotyczące historii dzieci podaje J. E. Boswell, op. cit., s. 10—11 oraz A. Ende, op. cit., s. 65—88. Zob. też D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 554—570. Oprócz cytowanego w poprzednim przypisie artykułu J. B. Rossa historii dzieci w miastach dotyczy nieznan mi artykuł J. R. Holmana, *Orphans in pre-industrial towns: the case of Bristol*, „Local Population Studies” t. XV, 1975.

Nie został dotąd wyjaśniony problem, czy istniała zależność między dziećnością rodzin miejskich a ich zamożnością? Lawrence Stone opowiada się zdecydowanie za poglądem, że aż do czasów, gdy wśród warstw zamożnych rozpowszechniły się środki antykoncepcyjne, co nastąpiło według tego badacza nie wcześniej niż w XVII—XVIII w., bogaci mieli więcej dzieci niż ubodzy i tłumaczy to różnymi czynnikami natury społeczno-ekonomicznej i biologiczno-medycznej. Z badań Davida Herlihy'ego wynika, że w miastach włoskich w późnym średniowieczu (we Florencji, Pistoii, Weronie w XV w.) rodziny uboższe miały mniej dzieci niż zamożne. Nie zostało to jednak potwierdzone przez badania nad rodzinami w innych miastach i w innych okresach²⁵.

W badaniach nad rodzinami miejskimi nie zajęto zdecydowanego stanowiska, czy określając ich wielkość należy brać pod uwagę obok rodziny właściwej także żyjących we wspólnym gospodarstwie służących, może także niewolników występujących w gospodarstwach domowych w miastach śródziemnomorskich, najemników, uczniów i czeladników w rodzinach rzemieślniczych, a klientów i rezydentów w wypadku rodzin patrycjuszowskich (*e figliuoli, la moglie, e gli altri domestici, famigli, servi* — jak pisał florentczyk Leon Battista Alberti w swych „*Libri della famiglia*” w latach 1433—1443), słowem czy badać rodzinę *sensu stricto*, osoby nie tylko żyjące wspólnie, ale związane więzami pokrewieństwa bliskiego stopnia, czy też zajmować się gospodarstwem domowym czyli wszystkimi domownikami niezależnie od istniejących lub nieistniejących pokrewieństw²⁶? W średniowiecznej Raguzie (Dubrowniku) za podstawową jednostkę społeczną i gospodarczą uważano gospodarstwa domowe, wszystkich mieszkających pod wspólnym dachem i niezależnie od stopnia pokrewieństwa lub braku takowego podlegających władzy głowy rodziny, *pater familias*, który był odpowiedzialny za porządek w domu²⁷. Podobnie było w miastach staropolskich²⁸. J. L. Flandrin stanowczo utrzymuje, że w epoce preindustrialnej służba zawsze była uważana za członków rodziny²⁹.

Badacze demografii historycznej twierdzą, że w XV—XVIII w. mężczyźni żenili się dość późno, przeciętnie w wieku 27—28 lat, natomiast przeciętny wiek wychodzących za mąż kobiet był o kilkanaście lat niższy. Nie było to jednak powszechną regułą, istniały dość znaczne różnice zależnie od grupy społecznej i pozycji majątkowej. W rodzinach bogatego mieszczaństwa — podobnie jak i arystokracji ziemiańskiej — małżeństwa zawierano w dość młodym wieku, aby mieć gwarancję doczekania się męskich spadkobierców; dotyczyło to jednak tylko najstarszego syna w rodzinie, młodsi żenili się w późnym wieku lub w ogóle pozostawali bezżenni, co miało zapobiec powstawaniu zbyt licznej rzeszy preten-

²⁵ L. Stone, op. cit., s. 64—66; D. Herlihy, *The Tuscan Town*, s. 98; tenże, *Deaths, Marriages, Births*, s. 147; tenże, *Marriage at Pistoia*, s. 18; tenże, *Family and Property in Renaissance Florence*, [w:] *The Medieval City*, wyd. H. A. Miskimin, D. Herlihy, A. L. Udovitch, New Haven, Conn. 1972, s. 16; tenże, *The Population of Verona in the First Century of Venetian Rule*, [w:] *Renaissance Venice*, wyd. J. R. Hale, London 1973, s. 109—111; tenże, *Three Patterns of Social Mobility in Medieval History*, „*Journal of Interdisciplinary History*” t. III, 1973, nr 4, s. 643; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 429—434, 439. Por. P. Desportes, op. cit., s. 489; J. L. Flandrin, *Famille*, s. 62.

²⁶ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 470 nn; L. Stone, op. cit., s. 26—29; L. K. Berkner, *Recent Research*, s. 399; S. R. Smith, op. cit., s. 151—152; P. Laslett, *The World We Have Lost*, London 1965, s. 1—4.

²⁷ S. M. Stuard, *Urban domestic slavery in medieval Ragusa*, „*Journal of Medieval History*” t. IX, 1983, nr 3, s. 159—160.

²⁸ Zob. np. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507—1795)* t. I, cz. 1, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, s. 337, § 10 (statut Stefana Batorego o porządku publicznym w Krakowie z 1578 r.).

²⁹ J. L. Flandrin, *Famille*, s. 138.

dentów do spadku i groźbie rozproszenia rodowego majątku³⁰. Ubodzy rzemieślnicy i wyrobnicy żenili się natomiast młodo, najchętniej z dziewczynami przygotowanymi do pracy w tym samym zawodzie, co kandydat na męża, i płodzili wiele dzieci, które zwiększały możliwości zarobkowania rodziny i podniesienia jej pozycji majątkowej³¹. Ponieważ jednak zbyt duża liczba potomstwa mogła być również przyczyną nędzy, niekiedy opóźniano zawieranie małżeństw w grupach ludności niezamożnej, a nawet przez odpowiednie akty prawne zakazujące wczesnego wstępowania w związki małżeńskie (np. przepisy cechowe zakazujące uczniom i czeladnikom zakładania własnych rodzin) starano się wpływać na regulację urodzin w tych warstwach społecznych³².

Osobny problem demograficzny stanowi struktura ludności miast według płci. Wielu badaczy dziejów miast doby przedprzemysłowej stwierdzało nieznaczną acz wyraźną i bardzo często występującą nadwyżkę kobiet w miastach. Zauważono to w kilku dużych miastach niemieckich w późnym średniowieczu, ale nie wyłącznie tam. W Kolonii w XIII w. stosunek liczby mężczyzn do liczby kobiet wyrażał się wskaźnikiem 95³³, we Frankfurcie nad Menem w 1385 r. wskaźnik ten wynosił 91, w Bazylei w 1454 r. — 93, w Norymberdze w 1449 r. — 83, w Rostocku w 1594 r. — 84³⁴. W Bolonii w 1395 r. w grupie wieku do 15 lat przeważali chłopcy (wskaźnik 120), ale sytuacja radykalnie zmieniła się w grupie starszej od 16 do 35 lat, gdzie wskaźnik liczby mężczyzn do kobiet wynosił tylko 79, zaś dla całej populacji tego miasta — 96. Podobnie kształtowały się stosunki w Pistoii w 1427 r., gdzie ogólny wskaźnik płci wynosił 103, oraz w Weronie 101 w 1425 r., ale gdzie faktycznie mężczyźni mieli przewagę nad kobietami tylko w grupie wieku do 15 lat, w grupach starszych ulegali zdecydowanej przewadze płci żeńskiej³⁵. W Londynie w końcu XVII w. wskaźnik płci wynosił tylko 77³⁶.

³⁰ D. Herlihy, *The Tuscan Town*, s. 92—93; D. E. Zanetti, *The patriziato of Milan*, s. 751; por. L. Stone, op. cit., s. 377—380; J. Rossiaud, *Prostitution, jeunesse et société dans les villes du sud-est au XV^e siècle*, AHES XXXI, 1976, nr 2, s. 295.

³¹ F. Mendels, *Industrialization and population pressure in eighteenth-century Flanders*, „Journal of Economic History” t. XXXI, 1971, nr 1, s. 269—271; D. Levine, *The demographic implications of rural industrialization: a family reconstitution study of Shephed, Leicestershire, 1600—1851*, „Social History” nr 2, 1976, s. 177—196; H. Medick, *The proto-industrial family economy: the structural functions of household and family during the transition from peasant society to industrial capitalism*, „Social History” nr 3, 1976, s. 291—315.

³² L. Stone, op. cit., s. 50—51.

³³ W dawniejszej literaturze niemieckiej, za którą cytuję powyższe dane, podawane są liczby określające liczbę kobiet przypadającą na 1000 mężczyzn. Dla ujednocnienia danych, jakimi posługuję się w niniejszym artykule, przeliczyłem je na wskaźniki stosowane obecnie w demografii historycznej, m.in. przez B. Herlihy'ego i Ch. Klapisch-Zuber w odniesieniu do Florencji, czyli podając liczbę mężczyzn przypadających na 100 kobiet.

³⁴ K. Bücher, *Die Frauenfrage im Mittelalter*, Tübingen 1882, s. 5; tenże, *Die Bevölkerung von Frankfurt am Main im XIV. und XV. Jahrhundert. Sozialstatistische Studien* t. I, Tübingen 1886, s. 20, 41—42, 62; J. Hartwig, *Die Frauenfrage im mittelalterlichen Lübeck*, „Hansische Geschichtsblätter” t. XIV, 1908, s. 37. Por. też H. Pirenne, *Les dénombrements de la population d'Ypres au XV^e siècle (1412—1500)*, [w:] tenże, *Histoire économique de l'Occident médiéval*, Bruges 1951, s. 470 (po raz pierwszy drukowane w „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” t. I, 1903); P. Desportes, op. cit., s. 482, 486, 502; D. Herlihy, *Life Expectancies for Women in Medieval Society*, [w:] *The Role of Women in the Middle Ages*, wyd. R. T. Morewedge, Albany, N. Y. 1975, s. 12—13.

³⁵ D. Herlihy, *The Tuscan Town*, s. 100—101; tenże, *Marriage at Pistoia*, s. 7; tenże, *The Population of Verona*, s. 112; tenże, *Women in Medieval Society*, [w:] *The Smith History Lecture*, 1971, Houston, Texas 1971, s. 6.

³⁶ L. Stone, op. cit., s. 380—381.

Szczególnym aspektem tej feminizacji ludności miast była duża liczba kobiet pozostających poza strukturami rodzinnymi lub w rodzinach niepełnych, a więc kobiet samotnych, wdów (duża liczba tych ostatnich jest wręcz charakterystyczna dla miast preindustrialnych³⁷). Przyczyny tego fenomenu bywały objaśniane rozmaicie. Wskazywano na rolę czynników biologicznych i medycznych, na złe warunki higieniczne życia w miastach powodujące dużą śmiertelność zwłaszcza wśród mężczyzn. Ekolodzy zwracali uwagę na fakt, że miasto stwarza zupełnie inne warunki rozwoju organizmu ludzkiego niż środowisko wiejskie i że mężczyźni wykazują słabszą niż kobiety odporność na zagrożenia urbanistyczno-cywilizacyjne, co daje w rezultacie nadwyżkę kobiet w miastach, zwłaszcza w starszych rocznikach³⁸. Dopatrywano się również oddziaływań natury społecznej i gospodarczej. Określone warunki mogły powodować zwiększoną migrację kobiet do miast w poszukiwaniu pracy, jako że w mieście łatwiej było kobiecie znaleźć zatrudnienie niż na wsi, nie tylko w charakterze służby domowej, ale także w rzemiośle i handlu, przy czym warunki takiej pracy były mniej uciążliwe dla kobiet niż na wsi³⁹. We Florencji i innych miastach toskańskich w pierwszej połowie XV w. odnotowano dużą liczbę wdów „bez zawodu”, prawdopodobnie dysponujących jakimś majątkiem odziedziczonym po zmarłym współmałżonku, niekiedy w postaci wiejskiego gospodarstwa, dożywających swych dni w mieście jako rentierki⁴⁰. W odróżnieniu od tradycyjnego społeczeństwa wiejskiego, w którym życie poza strukturami rodzinnymi było bardzo trudne, miasta stwarzały duże możliwości egzystencji poza rodziną. Stąd większa zawsze w miastach niż na wsi liczba różnych kategorii „ludzi luźnych”, przedstawicieli społecznego marginesu⁴¹. Przewagę kobiet w miastach hiszpańskich w XVI w. Bartolomé Bennassar tłumaczy przede wszystkim tym, że mężczyźni z tych miast wyginęli w wojnach lub wyemigrowali do kolonii zamorskich⁴². Nadwyżka kobiet, zwłaszcza tych pozostających poza strukturami rodzinnymi, stwarzała swoje problemy społeczne i ekonomiczne w miastach: pracy zawodowej kobiet (do czego wypadnie jeszcze wrócić w dalszej części artykułu), opieki nad kobietami starymi pozbawionymi rodziny⁴³, kobiet samotnych i niesłubnych dzieci (liczniejszych w miastach niż na wsi)⁴⁴. Wiązała się z tym egzystencja klasztorów żeńskich w miastach oraz zgro-

³⁷ D. Herlihy, *Marriage at Pistoia*, s. 8, 10 (w 1427 r. wdowy stanowiły prawie 18% ogółu kobiet, samotne ponad 38%, równocześnie wdowców odnotowano tylko 1,5%, za to prawie 56% samotnych mężczyzn); tenże, *The Tuscan Town*, s. 95; tenże, *Deaths, Marriages, Births*, s. 143—145; B. Bennassar, *Medina del Campo, un exemple des structures urbaines de l'Espagne au XVI^e siècle*, „Revue d'Histoire Economique et Sociale” t. XXXIX, 1961, nr 4, s. 481.

³⁸ J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 115.

³⁹ O związkach między migracją ze wsi do miasta a dużym zapotrzebowaniem na żeńską służbę domową w miastach nowożytnych zob. szczegółowe badania A. Chatelain, *Migrations et domesticité féminine urbaine en France, XVIII^e siècle — XX^e siècle*, „Revue d'Histoire Economique et Sociale” t. XLVII, 1969, nr 4, s. 506—528.

⁴⁰ D. Herlihy, *The Tuscan Town*, s. 101; D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 287, także s. 322—323.

⁴¹ B. Geremek, *O grupach marginalnych w mieście średniowiecznym*, KH r. LXXVII, 1970, nr 3, s. 539—552; S. Grodziski, *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Kraków 1961; N. Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej*, Warszawa 1966, s. 43—46.

⁴² B. Bennassar, op. cit., s. 481.

⁴³ Problem samotnych starszych kobiet w miastach jako rezultat specyficznego rozwoju demograficznego i struktur rodzinnych sygnalizował D. Herlihy, *The Tuscan Town*, s. 101. W XVI-wiecznej Warszawie większość pensjonariuszy szpitali i przytułków stanowiły kobiety, A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 278—280.

⁴⁴ A. Chamoux, *L'enfance abandonnée à Reims*, s. 263—285.

madzeń beginek (np. w Lubece było aż 5 domów beginek, w Kolonii ponoć aż 100) w średniowieczu, mogących zapewnić pracę i schronienie samotnym kobietom⁴⁵.

Niedawno opublikowane wyniki badań D. Herlihy'ego i Ch. Klapisch-Zuber nad rodzinami we Florencji i innych miastach toskańskich w XV w. każą jednak krytycznie odnieść się do owych dawniejszych opinii historyków. Autorzy ci stwierdzili mianowicie w pierwszej połowie XV w. w miastach toskańskich zdecydowaną przewagę liczby mężczyzn nad liczbą kobiet. Już wprawdzie Giovanni Villani w swej kronice podawał liczby, z których wynikało, że w połowie XIV w. przewaga chłopców nad dziewczętami chrzconymi we florenckim głównym baptysterium św. Jana Chrzciciela wyrażała się wskaźnikiem 116⁴⁶, ale dawniejsi badacze przypuszczali, że ta nierówność płci ulegała wyrównaniu na korzyść dziewcząt w starszych rocznikach na skutek wysokiej, wyższej niż w wypadku płci żeńskiej, śmiertelności chłopców. Przebadany przez Herlihy'ego i Klapisch-Zuber kataster toskański z 1427 r. przypuszczenia tego bynajmniej nie potwierdza. Wręcz przeciwnie, przewaga płci męskiej nad żeńską utrzymywała się w pierwszej połowie XV w. we wszystkich grupach wieku (z nieznacznymi odstępstwami w grupie lat 40—49 i powyżej 60), przy czym o ile na całym objętym katastem obszarze wyrażała się ona wskaźnikiem 110,3, to w samej Florencji aż 118,9 i była widoczna we wszystkich miastach z wyjątkiem Cortony. Przewaga ta, występująca we wszystkich grupach majątkowych, wyraźnie zwiększała się wraz ze wzrostem zamożności i była najwyższa w grupie najbogatszych mieszkańców miast (we Florencji wskaźnik 135,9). Wśród czynników sprawczych Herlihy i Klapisch-Zuber wymieniają zarówno świadome działania zmierzające do ograniczenia liczby dzieci płci żeńskiej (wśród podrzutek we Florencji w pierwszej połowie XV w. dziewczęta stanowiły 60—70%, troskliwiej natomiast pielęgnowano niemowlęta płci męskiej)⁴⁷, czy po prostu fałszowanie rejestrów podatkowych, jak też czynniki biologiczne (większa śmiertelność kobiet w okresie epidemii). Te ostatnie być może spowodowały maskulinizację populacji miejskiej we Florencji i w Prato w XV w.⁴⁸ Wyniki badań Herlihy'ego i Klapisch-Zuber oparte są na doskonalej podstawie źródłowej i precyzyjnych metodach statystycznych, są więc trudne do podważenia. Czy jednak mogą służyć do zakwestionowania starych i powszechnie dotąd przyjmowanych w historiografii poglądów na temat struktury płci w miastach późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych? Odnoszą się przecież tylko do jednego regionu i pewnej grupy miast o specyficznych warunkach demograficznych. Szczególna była przecież sytuacja Florencji, w późnym średniowieczu dużego ośrodka przemysłu sukienniczego, w którym znajdowali zatrudnienie przede wszystkim mężczyźni, ci więc przeważali wśród imigrantów z okręgu

⁴⁵ J. Hartwig, op. cit., s. 64—89; K. Bücher, *Die Frauenfrage*, s. 18—19, 23—32; R. C. Trexler, *Le célibat*, loc. cit.; W. Behagel, *Die gewerbliche Stellung der Frau im mittelalterlichen Köln*, Berlin — Leipzig 1910, s. 42—44; D. Herlihy, *Women in Medieval Society*, s. 11; tenże, *Life Expectancies for Women*, s. 12. O beginkach E. W. McDonell, *The Beguines and Beghards in Medieval Culture, with Special Emphasis on the Belgian Scene*, New Brunswick, N. J. 1954 (non vidi); O. Nübel, *Mittelalterlichen Beginen und Sozialsiedlungen in den Niederlanden. Ein Beitrag zur vorgeschichte der Fuggerei*, Tübingen 1970 (non vidi).

⁴⁶ *Croniche di Giovanni, Matteo e Filippo Uillani...*, t. I, Trieste 1857, Lib. XI XCIV s. 419—420. Por. D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 329.

⁴⁷ R. C. Trexler, *The Foundlings of Florence*, s. 268; tenże, *Infanticide in Florence*, s. 101. Ale np. w Amiens w latach 1780—1789 wśród podrzutek nieznacznie przeważali chłopcy — 52%, Ch. Engrand, op. cit., s. 81. Podobnie było w Paryżu w XVIII w., gdzie chłopcy stanowili 50,2% podrzutek. C. Delassel, op. cit., s. 199. Nie można więc sobie pozwolić na jakiegokolwiek uogólnienia.

⁴⁸ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 326—349, 462.

wiejskiego do toskańskiej metropolii. Badania Herlihy'ego i Klapisch-Zuber potwierdziły natomiast w całej rozciągłości występowanie w miastach dużego odsetka wdów (23—25% ogółu kobiet w wieku powyżej 12 lat, 14% głów rodzin) przy niskim odsetku wdowców (4% ogółu mężczyzn w wieku powyżej 12 lat, także odsetek głów rodzin)⁴⁹. Czy wskazuje to na większą łatwość powtórnego ożenku niż powtórnego zamążpójścia, czy było rezultatem powszechnej preferencji do żenienia się z kobietami znacznie młodszymi od męskiego partnera, czy też tylko potwierdza wyższą śmiertelność mężczyzn niż kobiet, a więc pośrednio uprawdopodobnia tezę o przewadze kobiet a nie mężczyzn w miastach późnośredniowiecznych? Równocześnie ci sami badacze stwierdzili w ogóle duży odsetek osób samotnych w miastach, a więc obok wdów i niezamężnych kobiet niewielki wprawdzie odsetek wdowców, ale za to bardzo wysoki procent — wyższy niż na wsi, ale też znacznie wyższy niż kobiet — nieżonatych mężczyzn⁵⁰. Dowodziłoby to, że rola rodziny w mieście ograniczała się coraz bardziej do prokreacji, zaś jej zadania społeczne i gospodarcze były znacznie mniejsze niż na wsi.

Z nowoczesnymi badaniami demograficznymi wiążą się wyływające z tradycyjnych zainteresowań historiografii, ale domagające się nowatorskiego potraktowania badania genealogiczne nad rodzinami miejskimi. Monografii rodzin mieszczczańskich napisano już bardzo wiele (zainteresowania tego rodzaju opracowaniami były silne w XIX w. w okresie poszukiwania genealogii i historycznych tradycji przez formującą się wtedy nową klasę społeczną — burżuazję), w większości wypadków są to jednak dzieła genealogiczno-heraldyczne, wzorowane na podobnych pracach poświęconych rodzinom arystokratycznym⁵¹. Zaspokajały one przede wszystkim jeden rodzaj potrzeb społecznych: kształtowały świadomość genealogiczną mieszczaństwa, nie tylko służyły snobizmowi, ale i budowały prestiż znakomitych rodów mieszczczańskich, formowały ich świadomość historyczną, umacniały więzi rodzinne. Inny charakter miały oczywiście monografie rodzin mieszczczańskich zajmujące się ściśle gospodarczymi aspektami ich działań, jak praca Roberta Mandrou o Fuggerach jako właścicielach ziemskich lub dzieło Henryka Lapeyre o Ruizach. Wszelako od badań genealogicznych nad rodzinami mieszczczańskimi możemy oczekiwać czegoś więcej i to właśnie w dziedzinie historii gospodarczej. Genealogie rodzin mieszczczańskich mogą być punktem wyjścia do odtwarzania struktur rodzinnych oraz stosunków demograficznych w miastach⁵². Badania tego typu są niezbędne dla poznania „strategii zawierania małżeństw” czyli zawiłej niekiedy polityki i zwyczajów kojarzenia związków małżeńskich między mieszkańcami miast, wynikających z jednej strony z zasad prawa kanonicznego oraz prawa prywatnego obowiązującego w miastach, z drugiej zaś z dążenia do osiągnięcia pewnych celów ekonomicznych, np. koncentracji majątku lub uniknięcia jego rozproszenia. Zgodnie z zaleceniami Albertiego z jego „Książ o rodzinie” najbardziej pożądane było kojarzenie małżeństw między partnerami o równym położeniu majątkowym i społecznym, aby żadna z łączących się nowym węzłem rodzin nie została przytłoczona przez rodzinę potężniejszą i aby rodzina bogatsza nie była przypadkiem zmuszona do materialnego wspierania swych uboższych krewniaków, co mogłoby nadwyrężyć jej własny majątek. Inte-

⁴⁹ Tamże, s. 337—338, 405—406, 439; D. Herlihy, *Deaths, Marriages, Births*, s. 143—145. Por. L. Stone, op. cit., s. 56 (w Lichfield w 1695 r. 31% kobiet w wieku powyżej 30 lat było wdowami); B. Bennassar, loc. cit. (w Medina del Campo w drugiej połowie XVI w. 21% *vecinos* stanowiły wdowy).

⁵⁰ D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 405, 412—413, także s. 610.

⁵¹ Por. wydawany od 1898 r. almanach rodzin mieszczczańskich: *Genealogisches Handbuch Bürgerlichen Familien*, sięgający nawet średniowiecza.

⁵² Por. L. Henry, op. cit., s. 13—47.

resujących przykładów mieszczańskiej „strategii małżeńskiej” dostarczył F. C. Lane badając stosunki rodzinne patrycjatu weneckiego, a D. E. Zanetti w odniesieniu do patrycjatu mediolańskiego⁵³. J. Kirshner i A. Molho zaś przedstawili historię specjalnej instytucji florenckiej: „Monte delle doti”, utworzonej w XV w., będącej swego rodzaju „funduszem posagowym”, zajmującej się zapewnianiem posagów dziewczętom (na podstawie wniesionych wcześniej przez ich rodziny wkładów, a więc nie była to bynajmniej instytucja charytatywna, lecz oparty na racjonalnej kalkulacji bank czy instytucja ubezpieczeniowa) i umożliwiającej florenckim mieszczańcom, przede wszystkim rodzinom należącym do elity tego miasta, realizowanie stosownej polityki zawierania małżeństw i zabezpieczanie się przed rozpraszaniem rodzinnych majątków⁵⁴. Natomiast Geneviève Larivière przedstawiła społeczne i gospodarcze aspekty zawierania małżeństw w Tuluzie w późnym średniowieczu wśród wszystkich warstw mieszkańców tego miasta; autorka ta oparła się na zachowanych aktach notarialnych spisywanych z okazji wstępowania w związki małżeńskie, co — biorąc pod uwagę powszechność notariatu w południowej Francji w średniowieczu — dało jej wgląd w całości kształt stosunków rodzinnych mieszkańców Tuluzy⁵⁵.

Wiąże się z tym potrzeba dalszego badania prawa prywatnego w miastach, w szczególności prawa spadkowego⁵⁶. Bardzo interesujące są w tej dziedzinie obserwacje Stone'a, który dostrzegł wyraźną zależność między zmianami struktur rodzinnych w siedemnastowiecznej Anglii a wejściem w życie nowych przepisów dotyczących dziedziczenia majątku rodzinnego, ograniczających swobodę dysponowania nim przez ojca rodziny (np. wydziedziczenie krnąbrnych dzieci, nierównomierne dzielenie spadku), co prowadziło do osłabienia więzi rodzinnych patriarchalizmu⁵⁷.

Wiek, w jakim wstępowano w związki małżeńskie miał zasadniczy wpływ na dzietność rodzin mieszczańskich (jak to już sygnalizowano wyżej, opóźnione małżeństwa były jedną z metod regulacji urodzin) czyli na stosunki demograficzne,

⁵³ F. C. Lane, *Family Partnerships and Joint Ventures in the Venetian Republic*, [w:] *Venice and History*, Baltimore 1966, s. 36—55 przedruk z „Journal of Economic History” t. IV, 1944); D. E. Zanetti, *La demografia del patriziato milanese*, s. 53—61; tenże, *The patriziato of Milan*, s. 751.

⁵⁴ J. Kirshner, A. Molho, *The Dowry Fund and the Marriage Market in Early Quattrocento Florence*, „The Journal of Modern History” t. L, 1973, nr 3, s. 403—438.

⁵⁵ G. Larivière, *Le mariage à Toulouse aux XIV^e et XV^e siècles*, „Annales du Midi” t. LXXXIX, 1967, nr 4, s. 335—361.

⁵⁶ I w tej dziedzinie szczególnie ważne są prace dotyczące historii prawa w miastach włoskich. Najczęściej powoływana jest bardzo już stara książka N. Tamassia, *La famiglia italiana nei secoli decimoquinto e decimosesto*, Milano 1911 (reprint: Roma 1971). Są jednak prace świeższej daty i specjalnie poświęcone historii prawa prywatnego w miastach: M. Bellomo, *Ricerche sui rapporti patrimoniali tra coniugi. Contributo alla storia della famiglia medievale*, Milano 1961, s. 23—25, 156—161, 201—205; P. Cammarosano, *Aspetti delle strutture familiari nelle città dell'Italia comunale: secoli XII—XIV*, [w:] *Famiglia e parentela*, s. 109—123 (tamże cytowana starsza literatura); zob. także R. E. Giesey, *Rules of Inheritance and Strategies of Mobility in Prerevolutionary France*, „The American Historical Review” t. LXXXII, 1977, nr 2, s. 271—289; F. W. Kent, op. cit., s. 121—163; G. Larivière, loc. cit.; G. Granasztói, op. cit., s. 288—300. W Polsce pisali na ten temat: S. Ehrenkreutz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami według prawa chetmińskiego w Warszawie w wieku XVII*, Warszawa 1915; J. Riabinin, *Prawo małżeńskie wedle praktyki miejskiej lubelskiej w XVII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” t. XII, 1933, zes. 4, s. 181—196; M. Sędek, *Czy uprawnienia majątkowe kobiet w Starej Warszawie odpowiadały zasadom prawa chetmińskiego?*, [w:] *Warszawa średniowieczna*, zes. 1, „Studia Warszawskie” t. XIII, 1972, s. 135—147.

⁵⁷ L. Stone, op. cit., s. 242—243.

a mogą nas o tym poinformować obok właściwych badań demograficznych, nie zawsze możliwych do przeprowadzenia, także studia genealogiczne. Genealogie mieszczańskie pozwalają też dokładniej poznać sprawy dziedziczności zawodów. Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na to, że rozliczne funkcje społeczne i ekonomiczne rodziny nie zawsze mogły być zrealizowane w wąskim gronie właściwej rodziny, niekiedy konieczne było uczestnictwo szerszego kręgu krewnych i powinowatych. Ci dalsi krewni i powinowaci byli niekiedy niezbędni do zdobywania i utrzymania pozycji majątkowej oraz prestiżu społecznego rodziny, także do rozwijania działalności gospodarczej. Stąd w doborze partnerów do małżeństw uwzględniano nie tylko status majątkowy rodzin, które miały się spowinowacić, ale ich pozycję społeczną. Badania genealogiczne biorące pod uwagę te wszystkie aspekty życia rodzinnego są więc niezbędne⁵⁸.

3. GOSPODARCZE PODSTAWY I MATERIALNE WARUNKI BYTU RODZIN MIEJSKICH

Drugi zespół problemów badawczych to podstawy gospodarcze i materialne warunki egzystencji rodzin miejskich. Punktem wyjścia powinny być badania nad dochodami, strukturą wydatków i budżetami rodzinnymi w miastach. Powinny one obejmować także zagadnienie luksusu, który z jednej strony był nie dającym się pominąć elementem prestiżu społecznego (co też nie było bez znaczenia dla działalności ekonomicznej), z drugiej zaś pochłaniał pewną część środków materialnych rodziny — czy jednak były to tylko wydatki nieproduktywne, czy też w jakimś stopniu były one formą tezauryzacji, a w jakimś stopniu postacią inwestycji?

Budżet rodziny miejskiej był oparty w przeważającej mierze na wydatkach pieniężnych i co za tym idzie na ściślejszej kalkulacji ekonomicznej, w odróżnieniu od budżetu rodzin wiejskich opartego zawsze przynajmniej częściowo na własnej produkcji środków żywności, na domowej wytwórczości odzieży, a nawet na samowystarczalności w dziedzinie budowy i wyposażenia mieszkań. Oczywiście jest to schemat, który wymaga konkretyzacji i korektur. Nie zawsze bowiem, nawet w epoce preindustrialnej, rodzina wiejska konsumowała wyłącznie i w całości własne wytwory i żyła w oderwaniu od rynku, często też rodzina miejska dysponowała większym lub mniejszym gospodarstwem rolno-hodowlanym dostarczającym żywności i surowców, które nie trafiały na rynek i nie były nabywane za gotówkę. Badania nad tymi wszystkimi zagadnieniami są zaledwie zapoczątkowane, a ich kontynuację ogromnie utrudnia brak źródeł. Bogaci mieszczenie bowiem bardzo niechętnie zdradzali szczegóły dotyczące swego stanu majątkowego, nie wspominają o tym archiwa miejskie, rzadko zdarzają się rachunki prywatne⁵⁹.

I tu znowu przodują historycy włoscy, dysponujący wyjątkowo obfitymi i precyzyjnymi źródłami do tej tematyki, odnoszącymi się jednak przede wszystkim do

⁵⁸ Bardzo interesujące są rozważania na temat genealogii mieszczańskich w książce D. Herlihy'ego i Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 525—551. Na gruncie polskim por. nowatorską rozprawę S. M. Szacherskiej, *Żywoć kupca. Uzupełnienia do „Genealogii” Baryczków*, [w:] *Warszawa XVI—XVII wieku*, zes. 2, „Studia Warszawskie” t. XXIV, 1977, s. 11—46. Nowe spojrzenie na genealogie mieszczańskie, aczkolwiek nie tyle z punktu widzenia ekonomiki co struktur społecznych, prezentuje A. Czacharowski, *Możliwości badań genealogicznych nad średniowiecznym środowiskiem miejskim — na przykładzie Torunia*, [w:] *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, Toruń 1982, s. 172—181.

⁵⁹ M. Bogucka, *Mieszczanin a inwestycje kulturalne (przykład Gdańska w XVI—XVII wieku)*, „Zapiski Historyczne” t. XLIII, 1978, nr 3, s. 55; A. Radef, *Lausanne et ses campagnes au 17^e siècle*, Lausanne 1980, s. 38 nn.

budżetu i wydatków domowych mieszczan zamożnych i bogatych, chociaż nie tylko Włosi badali dawne mieszczańskie budżety rodzinne⁶⁰. Znane są wszelako tylko pojedyncze — jakże jednak interesujące — przykłady takich mieszczańskich budżetów rodzinnych i nie wiadomo, w jakim stopniu posiadaną na ten temat wiedzę wolno nam uogólniać. Wysokość wydatków domowych zależała oczywiście od zamożności rodziny, ale zapewne i ich struktura była inna w różnych grupach majątkowych, a prawdopodobnie i zawodowych, a także musiało na nią wpływać miejsce zajmowane w społecznej hierarchii. Czy istniały także różnice geograficzne, regionalne? Czy budżet domowy werońskiego notariusza w połowie XVII w., poddany wnikliwej analizie przez Amelio Tagliaferri, był typowy dla zamożnego mieszczanina włoskiego lub zgoła europejskiego czasów nowożytnych? Jego pięcioletnie wydatki w latach 1653—1657 w połowie niemal (47,3%) poszły na żywność (w tym prawie 44% na mięso i ryby, nieco ponad 15% na artykuły zbożowe, prawie tyleż na wino), 19,3% na odzież, tylko 11,4% na utrzymanie domu, pozostałe 22% pochłonęły najrozmaitsze drobne wydatki. Nie gorszy się, że na higienę wydano tylko 1,4% — asortyment ówczesnych środków myjących i piorących był skromny i nie było na co wydawać gotówki, woda nie kosztowała, wiele zabiegów czyszczących wykonywano środkami i sposobami domowymi według „przepisów babci”, zaś robocizna zużyta na sprzątanie lub pranie mieściła się zapewne w wydatkach ogólnych na służbę. Bardziej zastanawiająca jest znikomość sum przeznaczonych na oświatę i kulturę (0,7%) — nauczyciele dzieci płacono nędznie, a czyżby pan notariusz nie nabywał książek? Również zdumiewające jest, że w wydatkach na utrzymanie domu pokazną pozycję (35,8%) stanowi ogrzewanie, za to znikomą (4,5%) oświetlenie — pan notariusz czynności zawodowe wykonywał zapewne przy świetle dziennym, ale ani on, ani jego domownicy najwidoczniej nie spędzali wieczorów przy lekturze⁶¹. Od razu nasuwa się przypuszczenie, że jednak inaczej musiała wyglądać struktura wydatków domowych w innych strefach geograficznych i kulturowych — nie w całej przecież Europie nawet zamożni mieszczanie pili na codzień wino, koszty ogrzewania mieszkań były na pewno niższe na południu Italii, a wyższe na północ od Alp. Sprawy czekają na zainteresowanych badaczy.

Zupełnie inaczej podszedł do budżetów rodzinnych Ch. M. de La Roncière, który badał położenie ubogich mieszkańców Florencji w XIV w. i nie mając oczywiście odpowiednich rachunków domowych spróbował zrekonstruować ich budżet biorąc za punkt wyjścia ich realne zarobki. Bardzo ważną konstatacją tego autora jest stwierdzenie, że wśród ubogich mieszkańców Florencji w najlepszej sytuacji byli samotni, których zarobki wystarczały na skromne utrzymanie. Natomiast osoby obciążone rodziną (przykładowo: czteroosobową) nie były w stanie zaspokoić w pełni jej potrzeb, zwłaszcza jeśli w rodzinie były nieletnie dzieci niezdolne jeszcze do zarabkowania⁶². Autor ten udowodnił zarazem, że możliwe są badania nad budżetami rodzinnymi nawet w wypadku gdy brak jest rachunków prywatnych, posługując się metodą obliczania realnych dochodów i wydatków niezbędnych jako życiowe minimum. Rezultaty jego badań wyjaśniają być może przyczyny tak dużej liczby osób samotnych w miastach, o czym była mowa w poprzednim rozdziale naszego artykułu, a także powody stosowania różnych praktyk mających zapobiec nadmiernej liczbie potomstwa w rodzinie.

⁶⁰ Zob. A. Tagliaferri, *Consumi e tenore di vita di una famiglia borghese del '600*, Milano 1968, s. 12—17 i podana tam bibliografia dawniejszych opracowań włoskich i obcych.

⁶¹ A. Tagliaferri, op. cit., s. 58, 62, 78.

⁶² Ch. M. de La Roncière, *Pauvres et pauvreté à Florence au XIV^e siècle*, [w:] *Etudes sur l'histoire de la pauvreté*, sous la direction de M. Mollat, Paris 1974, s. 673—678.

Materialne warunki bytu to konsumpcja żywności, sprawy odzieży, higieny, warunków mieszkaniowych, a także różnych materialnych aspektów oświaty i kultury artystycznej⁶³. Sprawy te były dotąd badane najczęściej tylko z punktu widzenia obyczajowości, historii sztuki, dziejów mecenatu artystycznego, nie zaś ekonomii.

Szczególne znaczenie mają badania nad historią domów mieszkalnych w miastach. Dotychczas interesowano się nimi niemal wyłącznie z punktu widzenia historii architektury i urbanistyki, budownictwa i przepisów budowlanych, widziarno w nich także ośrodki życia politycznego, któremu patronowały co potężniejsze rodziny miejskie, rzadko poruszano inne aspekty⁶⁴. Nasuwają się tu trzy możliwe punkty widzenia:

⁶³ Por. A. Tagliaferri, op. cit., i cytowaną tam literaturę włoską i francuską; H. Möller, op. cit., rozdz. V. „Lebensstandard”, s. 101—146. Natomiast ostatnio tematyka ta była podejmowana przez polskich historyków kultury materialnej, sprawy te są jednak jeszcze bardzo słabo zbadane. Zob. m.in. artykuły A. Gardawskiego, J. Kruppégo, A. Świechowskiej, J. Rutkowskiej i S. Żaryna w *Szkicach staromiejskich*, Warszawa 1955; I. Turnau, *Pożywanie mieszkańców Warszawy w epoce Oświecenia*, [w:] *Pożywanie w dawnej Polsce*, Warszawa 1967, s. 115—130; także, *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII wieku*, Wrocław 1967; E. Iwanoyko, *Donna di Posnania. Strój mieszczyki poznańskiej z 1590 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. VI, 1960, zesz. 1, s. 309—316; M. Kusy, *Ubiory mieszczan poznańskich XVIII wieku a problem statusu społecznego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Historia zesz. 12, 1972, s. 47—59; K. Wróbel-Lipowa, *Ubiory mieszczan matych miast Zamojszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, KHKM t. XXV, 1977, nr 1, s. 63—74; także, *Stan i wyposażenie domów w miastach królewskich Grabowcu i Tyszowcach w drugiej połowie XVIII wieku*, KHKM t. XX, 1972, nr 2, s. 301—313; J. Olszewska, *Wyposażenie wnętrza łamienicy mieszczańskiej w Jarosławiu w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Przemyski” t. XIII, 1970, s. 81—100; M. Bartkiewicz, *Odzież i wnętrza domów mieszczańskich w Polsce w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Wrocław 1974; M. Gajewska, W. Kalinowski, E. Kowicka, N. Miks-Rudkowska, *Dom i mieszkanie w Polsce (druga połowa XVII—XIX w.)*, Wrocław 1975; J. Kruppé, *Ze studiów nad materialnymi warunkami bytu w środowisku mieszczańskim Poznania w XVIII w.*, KHKM t. XXII, 1974, nr 3, s. 445—466; H. Szwanowska, *Wnętrza warszawskich domów w XVIII w.*, KHKM t. VIII, 1960, nr 3, s. 313—335; M. Bogucka, *Z badań nad konsumpcją żywnościową mieszczan warszawskich na przełomie XVI i XVII wieku*, KHKM t. XXV, 1977, nr 1, s. 31—42; także, *Z zagadnień kultury materialnej Torunia w pierwszej połowie XVII wieku*, „Zapiski Historyczne” t. XLVI, 1981, nr 1, s. 123—133; F. Kotuła, *Mieszkańcy malarze i obrazy w domach mieszczańskich*, „Polska Sztuka Ludowa” t. XV, 1961, nr 3, s. 181—190; J. Lachs, *Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVII wieku*, Lwów 1930; M. Kramperowa, W. Maisel, *Księgozbiory mieszczan poznańskich z drugiej połowy XVI w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. VI, 1960, zesz. 1, s. 257—308; E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 194—198, 210—211, 216.

⁶⁴ Najważniejsze prace na ten temat: R. Quenedey, *L'habitation rouennaise. Etude d'histoire, de géographie et d'archéologie urbaines*, Rouen 1926; M. Jurgens, P. Couperie, *Le logement à Paris au XVI^e et au XVII^e siècle. Une source, les inventaires après décès*, AHES XVII, 1962, nr 3, s. 488—500; S. Roux, *L'habitat urbain au Moyen Age: le quartier de l'université de Paris*, AHES XXIV, 1969, nr 5, s. 1196—1218; także, *La maison dans l'histoire*, Paris 1976; R. A. Goldthwaite, *The Florentine Palace as Domestic Architecture*, „The American Historical Review” t. LXXVII, 1972, nr 4, s. 977—1012; D. Torres, *La casa veneta*, Venezia [b.r.wyd.]; E. R. Trincanato, *Venezia minore*, Milano 1948; H. Möller, op. cit., s. 116—125; H. Neveux, *Recherches sur la construction et l'entretien des maisons à Cambrais de la fin du XIV^e siècle au début du XVIII^e siècle*, [w:] *Le bâtiment. Enquête d'histoire économique. XIV^e—XIX^e siècles*, Paris — La Haye 1971, s. 189—311; J. Heers, *Les limites des méthodes*, s. 57—62; tenże, *Les partis et la vie politique dans l'Occident médiéval*, Paris 1981, s. 84—85, 100—101; J. P. Spiegalskij, *Pskowskie kamiennyje żylje zdanija XVII w.*, Moskwa —

Po pierwsze dom miejski jako miejsce zamieszkania rodziny — a więc sprawa jego wielkości, liczby i rodzajów pomieszczeń, komfortu i warunków życia, higieny, materiału budowlanego i układu przestrzennego. Dom przystosowany do potrzeb rodziny małej i rodziny wielkiej, rodziny zamożnej i ubogiej, dom jedno- i wielorodzinny, dom własny i dom wynajmowany (tu także sprawa powstania kamienicy czynszowej, zupełnie zmieniającej warunki życia zamieszkałych w rłej rodzin), mieszkanie i jego wyposażenie jako wyraz prestiżu rodziny, jego funkcje reprezentacyjne⁶⁵.

Po drugie dom jako inwestycja rodzinna i trwały rodzinny majątek, a jednocześnie podstawa trwałości rodziny jako jej dziedziczna siedziba. Tu wchodzi w grę sprawa kosztów budowy, użytych surowców z punktu widzenia ich ceny i trwałości, np. zastąpienie tańszego ale nietrwałego i nieognioodpornego budownictwa drewnianego droższym i wymagającym większych nakładów, ale trwałym budownictwem murowanym, lub co najmniej wprowadzenie ogniotrwałych pokryć dachowych⁶⁶, a także dom jako sposób lokaty rodzinnych kapitałów i przedmiot różnego rodzaju spekulacji⁶⁷ — tu znowu problem domów czynszowych, pojawiających się w różnych miastach europejskich w rozmaitych okresach (znał je już średniowieczny Paryż i miasta włoskie, ale w Polsce wystąpiły na szerszą skalę dopiero w XIX w.), będących źródłem dochodów dla rodziny-właściciela.

Po trzecie wreszcie dom jako miejsce rodzinnej działalności gospodarczej — sprawa szczególnie istotna w okresie preindustrialnym, kiedy większość zawodów wykonywano u siebie w domu. Wiązą się z tym zagadnienia takie, jak przechodzenie od zabudowy typu wiejskiego do zabudowy typu miejskiego, dostosowanej do miejskiej działalności gospodarczej, powstawanie typów domów rzemieślniczych (z pomieszczeniem na warsztat i urządzenia produkcyjne) i kupieckich (z pomieszczeniem na kantor i magazyn towarów), preferencje dla pomieszczeń

Leningrad 1962, tenże, *Ziśiszczce sewiero-zapadnoj Rusi IX—XIII ww.*, Leningrad 1972. Przegląd polskich badań nad historią kamienic mieszczańskich dał M. Arszynski, *Uwagi nad stanem i potrzebami badań kamienic mieszczańskich w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”, Nauki humanistyczno-społeczne, zes. 16, Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo I, Toruń 1966; ostatnio na ten temat pisał M. Pawlicki, *Kamienice ormiańskie w Zamościu*, [w:] *Zamość miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury* pod red. J. Kowalczyka, Lublin 1980, s. 79—102. Najnowszy przegląd literatury polskiej i obcej w rozprawie J. Putkowskiej, *Mieszczańska zabudowa miasta Starej Warszawy w XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XXVIII, 1983, nr 3, s. 195—204 i nr 4, s. 263—328. Natomiast o mieszkalnym budownictwie drewnianym w miastach polskich zob. N. Miks, *Zabudowa drewniana Solca nad Wisłą w drugiej połowie XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, KHKM t. XII, 1964, nr 1, s. 27—43, gdzie w przypisie 1 wymienione najważniejsze dawne opracowania z tej dziedziny. Zob. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XXX, 1985, nr 2, w całości poświęcony historii kamienic miejskich w Polsce do końca XVIII w.; J. Jamroz, *Mieszczańska kamienica krakowska (wiek XIII—XV)*, Kraków 1983.

⁶⁵ J. L. Flandrin, *Famille*, s. 94—95 i literatura cytowana w przypisach 58—61 na s. 262. J. Putkowska, op. cit., s. 262; M. Bogucka, *Mieszczanin a inwestycje kulturalne*, s. 62.

⁶⁶ H. Neveux, op. cit., s. 229 nn.

⁶⁷ Tym aspektem zajął się m.in. G. Kempf, *Une maison d'Argentan du XVII^e au XIX^e siècle*, „Annales de Normandie” t. XXXIII, 1983, nr 3, s. 199—238, stwierdzając na podstawie częstych zmian właścicieli, iż dom miejski raczej nie był traktowany jako trwały składnik majątku rodzinnego i przedmiot dziedziczenia, lecz jako rodzaj lokaty kapitału i przedmiot transakcji. Do podobnych wniosków prowadzą badania nad nieruchomościami w miastach polskich w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych. Por. A. Wyrobisz, *Budownictwo mrowane w Małopolsce w XIV i XV wieku*, Wrocław 1963, s. 60, 144—145.

gospodarczych przed mieszkalnymi i reprezentacyjnymi⁶⁸, dom jako miejsce przechowywania i zabezpieczenia majątku rodzinnego, i jeszcze raz dom jako inwestycja rodziny i jej trwały majątek. Osobnym zagadnieniem byłaby budowa podmiejskich rezydencji bogatego mieszczaństwa, podnoszących komfort życia, będących inwestycjami, a zarazem służących prestiżowi⁶⁹.

Podniosłem już wyżej sprawę opieki społecznej jako problem specyficzny dla miast, a w każdym razie przybierający w miastach znacznie poważniejsze rozmiary niż w społeczeństwach wiejskich, w których piecza nad starcami, sierotami, chorymi była obowiązkiem rodziny, podczas gdy w miastach w wyniku rozpadu pewnych rodzinnych struktur sprawy te obciążały społeczność miejską jako całość. Dodać by należało do tego jeszcze szkolnictwo, którego rozwój jest tak charakterystyczny dla miast pełnego i późnego średniowiecza oraz wczesnej nowożytności, a którego rozkwit wiązał się ze społecznym zapotrzebowaniem — w większości zawodów „miejskich” potrzebni byli ludzie wykształceni, ukończenie szkoły stwarzało lepsze możliwości życiowej kariery⁷⁰. Wszystko to miało poza aspektami socjalnymi i kulturowymi także odpowiedni wymiar ekonomiczny: szkoły, przytułki, szpitale kosztowały, obciążały budżety miast bądź budżety osób prywatnych, były jednocześnie niezbędne ze względów społecznych, ale i gospodarczych, niekiedy po prostu pełniły jakieś gospodarcze funkcje w mieście. Na pewnym etapie rozwoju gospodarki miejskiej i rodzinnej działalności gospodarczej w mieście stawało się niezbędne, aby członkowie miejskich rodzin zdobywali określone wykształcenie potrzebne do wykonywania zawodu, szkoła stawała się więc inwestycją konieczną z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego. Konieczny był też szpital lub przytułek nie tylko po to, by zapewnić opiekę nad chorymi i niedołącznymi, ale niekiedy i po to, by dostarczać darmowej lub taniej robocizny do manufaktur mieszczańskich. W każdym wypadku były to instytucje społeczne zastępujące pewne funkcje wypełniane dotąd przez rodzinę.

4. DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA RODZINY MIEJSKIEJ

Rodzina miejska stanowiła — podobnie jak jej wiejski odpowiednik — określony zasób siły roboczej. Kompozycja tej rodziny, jej liczebność, struktura wieku i płci wyznaczała wielkość tego zasobu. Wielkość rodziny nie była jednakowoż kształtowana dowolnie ani też nie kształtowały jej wyłącznie czynniki biologiczno-demograficzne. Z jednej strony wielkość rodziny określały jej potrzeby konsumpcyjne i możliwości ich zaspokajania, z drugiej zaś możliwości wykorzystania produkcyjnego reprezentowanej przez rodzinę siły roboczej, a także możliwości (lub ich brak) uzupełnienia siły roboczej członków rodziny przez pracowników najemnych, pracowników przymusowych itp. David Gaunt badając gospodarstwa chłopskie w Szwecji w XVII i XVIII w. stwierdził, że rodziny obciążone w sposób równomierny znacznymi zadaniami produkcyjnymi wyróżniały się dużą płodnością i wielką liczbą potomstwa (lub w wypadku braku takowego dużą liczbą najemnej służby), zaś rodziny o mniejszych i mniej równomiernie rozłożonych w czasie obowiązkach produkcyjnych odznaczały się niską płodnością i niewielką liczbą dzieci (co chroniło je przed nadmiernym rozdrabnianiem majątku między

⁶⁸ D. Torres, op. cit.; J. S. Jamroz, *Gotycka kamienica krakowska*, „Ochrona Zabytków” t. VIII, 1955, nr 4, s. 221—236; N. Miks, loc. cit.

⁶⁹ J. Kowalczyk, *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XXI, 1976, nr 4, s. 277—318.

⁷⁰ Ch. T. Davis, *Education in Dante's Florence*, „Speculum” t. XL, 1965, nr 3, s. 415—435.

spadkobierców)⁷¹. Podobne zjawiska zauważyli D. Herlihy i Ch. Klapisch-Zuber wśród rodzin chłopskich w Toskanii w XV w.⁷². Prawdopodobnie takie same czynniki wpływały na dietność i liczebność rodzin mieszczańskich. Korzystanie z najemnej lub przymusowej siły roboczej mogło być w określonych warunkach elementem znacznie bardziej elastycznego działania gospodarczego niż opieranie się na zatrudnianiu członków rodziny; najemników można było angażować do pracy lub zwalniać w miarę potrzeby, dostosowując się do aktualnego popytu i podaży, czego nie można było czynić z członkami rodziny, których należało utrzymywać niezależnie od możliwości ich produkcyjnego wykorzystania. Przy tym dzieci w wieku przedprodukcyjnym były dla rodziny tylko obciążeniem, nie przynosząc jej żadnych dochodów jako siła robocza⁷³. J. L. Flandrin zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt skomplikowanych zależności między liczbą mężczyzn, kobiet i dzieci w rodzinie traktowanej jako zespół siły roboczej. Mianowicie kobieta po urodzeniu dziecka musiała być na pewien czas wyłączona z normalnej pracy zawodowej, jeżeli miała opiekować się dzieckiem. Ponieważ w niektórych zawodach żona była niezbędną pomocnicą męża w warsztacie rzemieślniczym lub przedsiębiorstwie handlowym, jej dłuższa nieobecność lub ograniczona aktywność w pracy mogła przynieść ekonomiczne straty. Stąd częste oddawanie nowo narodzonych dzieci w ręce mamek, co powodowało zwiększoną śmiertelność niemowląt i wpływało negatywnie na przyrost naturalny, ale umożliwiało pełną aktywność zawodową kobiety, uważaną w tym wypadku za bardziej wartościową ekonomicznie niż ewentualna siła robocza wychowanego dziecka w przyszłości⁷⁴. W wyniku oddziaływania tych różnorodnych i o różnych kierunkach czynników kształtowała się optymalna wielkość i struktura rodziny mieszczańskiej.

Większość znanych z okresu przedprzemysłowego form organizacji życia gospodarczego w miastach oparta była na rodzinie. Ścisły związek organizacji produkcji ze strukturami rodzinnymi najsilniej występował w średniowiecznym rzemiośle cechowym. Średniowieczny mistrz był równocześnie głową rodziny i stał na czele warsztatu rzemieślniczego, niewielkiej samodzielnej jednostki produkcyjnej, w którym zatrudniał żonę, dzieci, zięciów, niekiedy także braci, szwagrow, bratanków. Nie spokrewnieni z mistrzem uczniowie i czeladnicy traktowani byli podobnie jak członkowie rodziny: mieszkali i żywili się razem z rodziną mistrza, podlegali jego patrymonialnej władzy. We Frankfurcie nad Menem wedle wykazu z 1387 r. — z pewnością zresztą niepełnego — na 215 synów mistrzów zatrudnionych w rzemiośle przypadało tylko 14 czeladników (*Knechte*); w 1440 r. proporcje te wyglądały już inaczej, ale jeszcze synowie mistrzów mieli dwukrotną przewagę nad czeladnikami⁷⁵. Krewni mistrza miewali specjalne uprawnienia w zakresie kontynuowania produkcji i przejmowania warsztatu po śmierci głównego chlebobawcy: synowie i zięciowie korzystali z ułatwień w nauce rzemiosła i awansowaniu w hierarchii cechowej, wdowy miały na ogół prawo prowadzenia warsztatu po śmierci męża. Ten patriarchalizm średniowiecznego rzemiosła cechowego oraz przepisy cechowe nakładające na mistrza obowiązek ożenku i założenia rodziny nie były tylko przejawem surowej obyczajowości, lecz wynikały z konkretnych potrzeb funkcjonowania warsztatu, który musiał być oparty na rodzinie, będącej dlań przede wszystkim rezerwuarem siły roboczej. Odwrotne przepisy, zakazujące czeladnikom żenienia się i zakładania rodzin, miały na celu

⁷¹ D. Gaunt, *Familj, hushall och arbetintensitet. En tolkning av demografiska variationer i 1600- och 1700-talens Sverige*, „Scandia” t. XLII, 1976, nr 1, s. 32—59.

⁷² D. Herlihy, Ch. Klapisch-Zuber, op. cit., s. 507.

⁷³ Zob. Ch. M. de La Roncière, loc. cit.

⁷⁴ J. L. Flandrin, *Famille*, s. 197.

⁷⁵ K. Bücher, *Die Bevölkerung*, s. 141—146, tabl. XII i s. 215—225, tabl. XV

uniemożliwienie usamodzielnienia się czeladzi, wyzwolenia się spod władzy mistrza i rozpoczęcia działalności gospodarczej na własną rękę. Samotnemu czeladnikowi było bardzo trudno usamodzielnić się, jedną z życiowych szans czeladnika był korzystny ożenek tam, gdzie statuty i zwyczaje cechowe na to zezwalały⁷⁶. Samotny rzemieślnik nie mógł egzystować w epoce przedprzemysłowej, musiał kooperować z całą rodziną, która zwiększała jego możliwości zarobku. Rodzinny charakter warsztatu rzemieślniczego bywał naruszany dopiero w momencie, gdy rodzina przestawała wystarczać lub przestawała być dogodna jako zasób siły roboczej i gdy w warsztacie pojawiali się pracownicy najemni, których stosunek do osoby mistrza regulowała już umowa o pracę i wynikające z niej wzajemne zobowiązania, a nie więzy pokrewieństwa czy osobistej patriarchalnej zależności⁷⁷.

Na rodzinie oparte były w gruncie rzeczy także inne formy organizacji produkcji drobnotowarowej, nie będące zwykłą kontynuacją średniowiecznych warsztatów cechowych, ale nie stanowiące jeszcze przedsiębiorstw wczesnokapitalistycznych, rozwijające się w niektórych miastach Zachodniej Europy w późnym średniowieczu i wczesnych wiekach nowożytnych⁷⁸. Na rodzinie oparte było rzemiosło wiejskie, a także cały system nakładu⁷⁹. Również wiele wczesnokapitalistycznych przedsiębiorstw bazowało na strukturach rodzinnych⁸⁰. A. Sayous proponował nawet na ich określenie termin „kapitalizm rodzinny” (*capitalisme familial*)⁸¹. Rodzinny charakter miały włoskie kompanie handlowe i domy bankierskie Tolomeich, Acciaiuolich, Albertich, Frescobaldich, Salimbenich, Buonsignorich, Bardich, Peruzzich, powstające od drugiej połowy XIII w. Nie tylko nazwy takich kompanii urabiane były od nazwiska rodziny założycielskiej, ale członkowie tej rodziny stanowili ich jądro, a na ich czele stał z reguły przywódca rodziny, najstarszy z rodu. Tak więc w składzie florenckiej kompanii Peruzzich w 1300 r. na 17 członków było 7 Peruzzich, w 1308 r. wśród 18 członków połowa była z tej rodziny, w 1310 r. na 22 członków kompanii było wprawdzie tylko 10 Peruzzich, ale w dwa lata później znowu stanowili oni połowę składu kompanii, w 1324 r. na 17 członków było aż 9 Peruzzich, dopiero w 1331 r. ich liczba spadła do 7 na 23 współników. Wśród 13 pewnych członków kompanii Acciaiuolich w XIV w. 6 nosiło to nazwisko. Na 15 członków „Grande Compagnia dei Bardi” w latach 1310—1345 było 9 Bardich⁸². Drobnymi spółkami rodzinnymi były we-

⁷⁶ B. Geremek, *Najemna siła robocza w rzemiosle Paryża XIII—XV w.*, Warszawa 1962, s. 52.

⁷⁷ B. Geremek, *Najemna siła robocza*; N. A. Bortnik, *Najemnyje roboty w Rimie pierwszej połowiny XIV w.*, „Srednie Wieka” t. XXXII, 1969, s. 250—258.

⁷⁸ R. S. Du Plessis, M. C. Howell, *Reconsidering the Early Modern Urban Economy: the case of Leiden and Lille*, „Past & Present” nr 94, 1982, s. 49—84.

⁷⁹ H. Medick, op. cit., s. 304—305; Ch. R. Friedrichs, *Capitalism, Mobility and Class Formation in the Early Modern German City*, „Past & Present” nr 69, 1975, s. 36 nn.

⁸⁰ J. Ehmer, *Familienstruktur und Arbeitsorganisation im frühindustriellen Wien*, Wien 1980; tenże, *Familie und Klasse. Zur Entstehung der Arbeiterfamilie in Wien*, [w:] *Historische Familienforschung*, s. 300—325; H. Medick, *Familienwirtschaft als Kategorie einer historisch-politischen Ökonomie. Die hausindustrielle Familienwirtschaft in der Übergangsphase zum Kapitalismus*, tamże, s. 271—299; tenże, *Zur strukturellen Funktion von Haushalt und Familie im Übergang von den traditionellen Agrargesellschaft zum industriellen Kapitalismus: die protoindustrielle Familienwirtschaft*, [w:] *Sozialgeschichte der Familie in der Neuzeit Europas*, wyd. W. Conze, Stuttgart 1976, s. 254—282.

⁸¹ A. Sayous, *La déchéance d'un capitalisme de forme ancienne: Augsbourg au temps des grandes faillites*, AHES X, 1938, s. 208—233.

⁸² W. I. Rutenburg, *Oczerk iz istorii ranniego kapitalizma w Italii. Florenckie kompanii XIV wieka*, Moskwa — Leningrad 1951, s. 31 nn. Ponadto zob.

neckie *fraterne* w XVI w.⁸³, a w miastach południowej Francji od XIII w. aż do schyłku *ancien régime'u* rzemieślnicy i kupcy zawiązywali rodzinne wspólnoty (na wzór podobnych wspólnot rozpowszechnionych wśród rodzin chłopskich) żyjące we wspólnych gospodarstwach domowych i wspólnie zarządzające majątkiem, ale także prowadzące działalność produkcyjną lub handlową⁸⁴. Na więzach rodzinnych oparte były kastyljskie spółki handlowe w XV w. oraz dom handlowy Ruizów obejmujący swą działalnością w XVI w. Hiszpanię i Francję⁸⁵, rodzinne było też wielkie i sięgające daleko poza Niemcy przedsiębiorstwo Fuggerów⁸⁶. Wspólne rodzinne przedsięwzięcia nie zawsze przybierały postać sformalizowanych spółek; w strefie wpływów Hanzy na północy Europy rodziny kupieckie często zadawały się tylko rozmieszczeniem w różnych miastach swoich członków utrzymujących wzajemne kontakty z poczuciem rodzinnej solidarności interesów⁸⁷. Również w krajach Europy Wschodniej powstawały podobne rodzinne przedsięwzięcia, jak słynny dom rodzinny Stroganowych, którzy w końcu XVI w. kolonizowali Ural i Syberię, i prowadzili rozległe interesy handlowe na terenie całej Rosji w XVI i XVII w.⁸⁸. Długotrwałe funkcjonowanie domu Stroganowych jest dowodem, że spółki rodzinne epoki przedprzemysłowej nie musiały być wytworem rodzącego się kapitalizmu, skoro mogły egzystować w krajach na wskroś jeszcze feudalnych, z pańszczyzną jako dominującą formą siły roboczej w rolnictwie. Również wspomniane wyżej wspólnoty rodzinne południowo-francuskich chłopów, rzemieślników i kupców nie miały nic wspólnego z genezą kapitalizmu. Niemniej rodzinne spółki odegrały w początkach europejskiego kapitalizmu istotną rolę. Dla pionierów kapitalizmu bowiem oparcie się na rodzinie było po prostu jedyną możliwością skupienia poważniejszych kapitałów niezbędnych do działalności bankierskiej, handlowej lub przemysłowej na większą skalę, w rodzinie

E. von Roon-Bassermann, *Sienesische Handelsgesellschaften des XIII. Jahrhunderts*, Mannheim — Leipzig 1912 (*non vidi*); Q. Senigaglia, *Le compagnie bancarie senesi nei secoli XIII e XIV*, „Studi Senesi” t. XXIV, 1907, s. 150—211 i t. XXV, 1908, s. 3—66 (*non vidi*); Y. Renouard, *Le compagnie commerciales fiorentine del Trecento*, „Archivio Storico Italiano” t. XCVI, 1938, nr 1, s. 41—68 (staranne zestawienie starszej literatury); A. Saporì, *La compagnia dei Frescobaldi in Inghilterra*, Firenze 1947; tenże, *Studi di storia economica: secoli XIII — XIV — XV t. I—II*, Firenze 1955, *passim*; tenże, *Studi di storia economica* t. III, Firenze 1967, *passim*; C. Ugurgieri della Berardenga, *Gli Acciaiuoli di Firenze nella luce dei loro tempi (1160—1834)*, Firenze 1962, s. 101—129; R. De Roover, *The Rise and Decline of the Medici Bank, 1397—1494*, Harvard 1963; G. Prunai, G. Pampaloni, H. Bemporad, *Il palazzo Tolomei a Siena*, Firenze 1971, s. 15—44.

⁸³ F. C. Lane, loc. cit.

⁸⁴ J. Hilaire, *Vie en commun, famille et esprit communautaire*, „Revue Historique de Droit Français et Etranger” t. LI, 1973, nr 1, s. 29—34.

⁸⁵ H. Lapeyre, *Une famille de marchands: Les Ruiz*, Paris 1955; B. Caudedo del Potro, *Mercaderes castellanos en el Golfo de Vizcaya (1475—1492)*, Madrid 1983, s. 38—50.

⁸⁶ M. Jansen, *Die Anfänge der Fugger (bis 1494)*, Leipzig 1907; G. von Pölnitz, *Die Fugger*, Frankfurt/M. 1960; R. Ehrenberg, *Das Zeitalter der Fugger t. I—II*, Jena 1922; R. Carrande, *Carlos V y sus banqueros, 1516—1556 t. I—II*, Madrid 1943—1949; N. W. Sawina, *Jużnocniemieckij kapital w stranach Jewropy i ispanskich kolonijach w XVI w.*, Moskwa 1982 (tamże dość wyczerpująca bibliografia).

⁸⁷ Por. np. J. Papritz, *Das Handelshaus der Loitz zu Stettin, Danzig und Lüneburg*, „Baltische Studien” N. F. t. XLIV, 1957, s. 73—94; H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV wieku*, Warszawa 1960, s. 34—35; tenże, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV—XV w.*, Warszawa 1968, s. 185 nn; tenże, *Kultura miejska w Polsce późnego średniowiecza*, KH r. XC, 1983, nr 4, s. 780 (gdzie odesłania do literatury).

⁸⁸ A. A. Wwiedenskiej, *Dom Stroganowych w XVI—XVII wiekach*, Moskwa 1962 (obfita bibliografia).

łatwiej było o wzajemne zaufanie w interesach, chociaż właśnie to zaufanie bywało często nadwyrężane, a w razie niepowodzenia w interesach partnerzy bywali dla siebie bezlitośni nie bacząc na łączące ich więzy pokrewieństwa i rodzinne uczucia⁸⁹. Kształtujące się stosunki kapitalistyczne stopniowo też rozsadzały dotychczasowe struktury rodzinne.

Rodziny bywały też często podstawą kształtowania się elit władzy w miastach, monopolizowały w swych rękach ważne urzędy i stanowiska, za czym zazwyczaj szło opanowywanie różnych dziedzin gospodarki miejskiej i źródeł dochodów. Miasto preindustrialne było wszak — jak to stwierdził Henryk Samsonowicz — rodzajem przedsiębiorstwa zapewniającego rządzącej w nim elicie określone i stałe dochody. Tu raz jeszcze powinny okazać się użyteczne studia nad genealogiami rodzin miejskich.

Jeśli rozpatrujemy rodzinę miejską jako zespół siły roboczej i badamy działanie rodzinnych przedsiębiorstw gospodarczych: od rzemieślniczych warsztatów do spółek handlowych lub przemysłowych i domów bankierskich — nieodparcie nasuwają się pytania dotyczące podziału pracy w rodzinie: podziału na funkcje kierownicze i wykonawcze, wedle zawodowej specjalizacji, udziału w pracy kobiet i nieletnich dzieci itd. Rozważania te wiążą się znowu z analizami demograficznymi, z analizą struktury rodziny wedle wieku i płci, jej liczebności itd. Wiąże się z tym wreszcie sprawa pracy zawodowej kobiet — nie tylko tej wykonywanej w ramach struktur rodzinnych i rodzinnego podziału pracy (praca żon i córek mistrzów w warsztatach rzemieślniczych; w tej samej kategorii widziałbym uprawniaenia wdów po mistrzach do prowadzenia warsztatu po śmierci męża; praca żon czeladników jako dodatkowe źródło zarobków; także prowadzenie interesów handlowych przez kobiety w imieniu ich współmałżonków), ale tej wykonywanej przez kobiety na własny rachunek jako podstawowe źródło utrzymania kobiet samotnych lub też nie koniecznie samotnych, ale gospodarczo samodzielnych. W odróżnieniu od wsi miasta stwarzały kobietom warunki uzyskania całkowitej ekonomicznej niezależności i samodzielnej pracy zarobkowej. Pomińmy tu sprawę prostytucji, zjawiska typowo miejskiego, stanowiącego podstawę utrzymania dość znacznej liczby kobiet w wielkich miastach⁹⁰. Najpospolitszym zajęciem kobiet była służba domowa⁹¹. Ale było też sporo zawodów, związanych z rzemiosłem lub handlem, opanowanych w dużej mierze lub nawet całkowicie przez kobiety. Tak było z drobnym handlem detalicznym w miastach duńskich⁹². W miastach angielskich i francuskich w rękach kobiet było bieliźniarstwo, przędzalnictwo i tkactwo jedwabiu, hafciarstwo, produkcja wstążek⁹³. W średniowiecznej Kolonii istniało kilka wyłącznie kobiecych cechów rzemieślniczych. Kobiety opanowały w tym mieście całkowicie przędzalnictwo, produkcję złotych i srebrnych nici oraz jedwabnictwo, ponadto występowały obok mężczyzn, ale jako pełnoprawne rzemieślniczki, w wielu rzemiosłach tekstylnych, odzieżowych, żywnościowych, skórzanym,

⁸⁹ Zob. dzieje dwóch gałęzi rodziny Wörnerów w Nördlingen — Ch. R. Friedrichs, *Urban Society in an Age of War: Nördlingen 1580—1720*, Princeton, N. J. 1979, s. 239—287.

⁹⁰ J. Rossiaud, op. cit., s. 289—292 (tamże bibliografia); R. C. Trexler, *La prostitution florentine*, loc. cit.

⁹¹ Por. S. L. Thrupp, op. cit., s. 210. W Starej Warszawie w 1659 r. wśród służby kobiety stanowiły 82,7% — A. Karpiński, op. cit., s. 173.

⁹² G. Jacobsen, *Women's Work and Women's Role: Ideology and Reality in Danish Urban Society, 1300—1550*, „The Scandinavian Economic History Review” t. XXXI, 1983, nr 1, s. 7—12.

⁹³ E. Dixon, *Craftswomen in the „Livre de Metiers”*, „Economic Journal” t. V, 1895 (*non vidi*); H. Hausler, *Le travail des femmes aux XV^e et XVI^e siècles*, „Revue Internationale de Sociologie” 1897, nr 5, s. 338—343; M. K. Dale, *The London Silkwomen of the fifteenth century*, „Economic History Review” t. IV, 1933 (*non vidi*); S. L. Thrupp, op. cit., s. 171—173, 210.

drzewnych, nawet metalowych; tylko uprawianie płatnerstwa było kobietom wyraźnie zakazane⁹⁴. W Gdańsku kobiety mogły zajmować stanowisko mistrza w cechu płócienników, zdarzały się takie wypadki u rzeźników, koszykarzy, szewców, kowali (w tych dwu ostatnich zawodach tylko pod pewnymi warunkami)⁹⁵. Niezależnie od tego w wielu innych cechach były zastrzeżone uprawnienia wdów do prowadzenia warsztatów po śmierci męża. Samodzielna praca zawodowa kobiet, podważająca patriarchalne struktury społeczne i dominację rodziny w życiu gospodarczym doby preindustrialnej miała jednak w okresie przedkapitałistycznym ograniczony zasięg. Wydaje się wszak, iż na problem ten trzeba spojrzeć inaczej niż tylko w kategoriach upośledzenia kobiet, ich niższego od mężczyzn statusu społecznego, jak to zwykle czynili autorzy prac poświęconych historii kobiet w epoce przedprzemysłowej. Gdy większość dziedzin gospodarki mogła być uprawiana tylko w ramach rodzinnych kolektywów, we współdziałaniu co najmniej kilku członków rodziny, samodzielna aktywność gospodarcza kobiet nie była możliwa tak samo jak samodzielna aktywność mężczyzn pozbawionych rodzin — nie było to wyrazem dyskryminacji, lecz sytuacji społeczno-ekonomicznej. Natomiast występowanie w miastach preindustrialnych pewnej liczby kobiet gospodarczo samodzielnych i niezależnych od związków rodzinnych nie jest dowodem emancypacji kobiet lecz słabnięcia lub wręcz rozpadu więzi rodzinnych, kurczenia się roli rodziny jako jednostki gospodarczej.

5. UWAGI KOŃCOWE

Wszystkie poruszone tu zagadnienia mogą złożyć się nie na jeden lecz na całą serię kwestionariuszy badawczych dotyczących historii gospodarczej rodzin miejskich w epoce preindustrialnej, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy całą różnorodność sytuacji społecznych, w jakich rodziny te egzystowały, uwarunkowania etniczne i religijne, nawet środowisko geograficzne⁹⁶. Inaczej bowiem funkcjonowała rodzina w miastach typu europejskiego czy ściślej zachodnioeuropejskiego, inaczej

⁹⁴ W. Behagel, *Die gewerbliche Stellung der Frau*; o miastach niemieckich por. N. Bücher, *Die Frauenfrage*, s. 12—17; J. Hartwig, op. cit., s. 50—54; G. K. Schmelzeisen, *Die Rechtsstellung der Frau in der deutschen Stadtwirtschaft. Eine Untersuchung zur Geschichte der d. Rechts*, Stuttgart 1935 (praca znana mi tylko z recenzji G. Espinasa, AHES VIII, 1936, 390—393); K. Wesoly, *Der weibliche Bevölkerungsanteil in spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Städten und die Betätigung der Frauen im zünftigen Handwerk (insbesondere an Mittel und Oberrhein)*, „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins” t. CXXVIII, 1980, (praca znana mi tylko z recenzji A. Rutkowskiej-Płachcińskiej, PH t. LXXV, 1984, nr 3, s. 603—608); H. D. Loose, *Erwerbstätigkeit der Frau im Spiegel Lübecker und Hamburger Testamente des 14. Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde” t. LX, 1980, s. 9—20.

⁹⁵ M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 40; także, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 384—386; H. Samsonowicz, *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*, [w:] *Polska w świecie*, Warszawa 1972, s. 159—168 (tamże bibliografia). Warto tu przypomnieć interesujące studium Ł. Charewiczowej, *Mieszczka lwowska XVI w. Zofia Hanłowa*, „Ziemia Czerwieńska” 1935, zesz. 1, o kobiecie zajmującej się operacjami lichwiarskimi na dużą skalę; por. teźże autorki, *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, Lwów 1938, s. 46—59.

⁹⁶ Por. L. K. Berkner, *Recent Research*, s. 395; J. Thirsk, op. cit., s. 121—122.

w miastach typu wschodnioeuropejskiego (np. w Rosji), inaczej w miastach islamu lub pozostających pod wpływami islamu (np. w Hiszpanii lub na Bałkanach), nie mówiąc już o pozaeuropejskich kręgach kulturowych. Odmienna też była rola gospodarcza rodziny żydowskiej, inna rodziny chrześcijańskiej (zapewne też inna w krajach katolickich, inna u protestantów w XVI i XVII w.), czy wreszcie muzułmańskiej, albo ormiańskiej. Inaczej kształtowała się gospodarka rodzinna w wielkim mieście, inaczej w małym miasteczku, inaczej w mieście portowym, inaczej zaś w ośrodku rzemieślniczym — przykłady tej wielorakości rodzin miejskich można by mnożyć. Problemy badawcze przez to komplikują się, ale jakież to stwarza interesujące pole do badań historycznych!